



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME

LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 stycznia 1932 r.

Nr. 1 i 2

Rok VII

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A.

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia swoich Odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1932 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

LEGITYMACJE KOLORU ŻÓŁTEGO Z FOTOGRAFJAMI,

zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji.

Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz są ważne do końca 1932 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców nadmienając, że za nadużycia osób niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

Bureau Polonais de Voyages

Polish Traveling Office



Ufficio Polacco di Viaggio

Polnisches Reisebüro

Ajencja: Łódź, ul. Piotrkowska 65, tel. 101-01. Filja: Nowomiejska 2.

Sprzedż biletów kolejowych krajowych i zagranicznych, okrężnych i powrotnych z ważnością 60-dniową. Okręgowych 15-dniowych i miesięcznych.

Informacje w sprawach paszportowych.

Załatwianie wiz, porady w sprawach związanych z wyjazdem zagranicę.

Organizowanie wycieczek i pielgrzymek.

Bilety wszelkiego rodzaju po cenach urzędowych bez żadnej dopłaty.

Informacje bezpłatne.

Uwaga: Bilety można nabywać na 7 dni naprzód.

Inż. E. Jasiński

Biurow Urządzeń Elektrotechnicznych

Ł ó d ź

Sienkiewicza 34, tel. 155-70

Reklamy świetlne

„NEON”

(w Łodzi zainstalowano „Louvre”
Piotrkowska 86)

Instalacje oświetlenia, motorów,
sygnalizacji i wszelkie naprawy

Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy

z ograniczoną odpowiedzialnością

w ŁODZI

ul. Piotrkowska Nr. 43

Dyrekcja:
Tel. 101-37

Ekspedycja:
Tel. 169-48

KONTA CZEKOWE:

w Banku Polskim i w P. K. O. 62,300

Przyjmuje wkłady w walucie
krajowej i zagranicznej

Załatwia wszelkie operacje bankowe, inka-
suje weksle, frachty etc. szybko i punktu-
alnie, licząc minimalną prowizję, dzięki
rozgałęzionej sieci związkowych spółdzielni

Znawcy piją koniak francuski
znanej marki

„Napoleon”

Przedstawicielstwo na Polskę:

Fabryka Wódek i Likierów

„Albin”, Łódź

Kilińskiego 99, tel. 129-50

M Y D Ł O

„TRÓJKA”

z 3-ma chłopcami

gwarantowanej

d o b r o c i !

Warszawskie
Towarzystwo Ubezpieczeń

Sp. Akc.

D A R

W.P. *Administracji*

ROK ZAŁOŻENIA *1870*

Kapitały gwarancyjne przekraczają *95491 4/14 1923*

Zł. 10.000.000.—

I-21582/64

Dyrekcja — Warszawa, Jasna 4 (dom własny)
Oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 96

Włókiennicza Spółka Akcyjna

„N. EITINGON i S^{KA}”

Ł ó d ź, ul. Sienkiewicza 82/84

Adres telegraficzny: „B o v e n a t o g a”

Przędzalnia, tkalnia, farbiarnia
i wykończalnia towarów baweł-
nianych.

Wyrabia towary drukowane, dra-
pane, ze sztucznego jedwabiu,
chustki.

Fabryka pończoch i rękawiczek.



JULIUSZ LEWSZTAJN

Łódź, Andrzeja 12

Tel 192-33, 217-23, 193-83

Przedstawicielstwo firmy

„Brünnner Kammgarnspinnerei”

Brünn (Czechosłowacja)

Polecamy wszelkie numery przędzy kammgarnowej
pojedyncze i podwójne

DOM AGENTUROWY „BARWANIL” STANISŁAW MESSING i S-ka

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 55

Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 62.642. — Rach. przekaz. w Banku Polskim,
Banku Francusko-Polskim i Banku Przemysłowców Łódzkich.

CENTRALA: TELEFON Nr. 197-33

ADRES TELEGR.: „BARWANIL”

RRZEDSTAWICIELSTWA:

„I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft“ Frankfurt a/M.

„Chemikalien - Aktiengesellschaft“, Berlin W 35

„Anilinchemie - Aktiengesellschaft“, Wien IV/1

„Stickstoff - Syndikat“, G. m. b. H., Berlin SW 11

Kalle & Co, Wiesbaden—Biebrich

BARWNIKI ANILINOWE, CHEMIKALJA i SZTUCZNY JEDWAB



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 1 i 2 (Rok VII)

Łódź, dnia 1 stycznia 1932 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Program przetrwania

W 7-my rok swego istnienia „Głos Kupiectwa” wkracza w okresie szalonego kryzysu gospodarczego, w niesłychanym dotąd napięciu kryzysu, który wycieńczył gospodarstwo polskie i przekreślił istnienie wielu placówek kupieckich. Cały szereg zjawisk zdaje się wskazywać na to, że istotnie znajdujemy się na dnie kryzysu i że rok 1932 przynieść musi wreszcie gwałtowne radykalne rozwiązanie szeregu dręczących gospodarstwo światowe problemów. Protekcjonizm brytyjski zaczyna coraz silniej ciążyć nad polityką ekonomiczną państw, a kompleks zagadnień międzynarodowych, związanych z odszkodowaniami, rozbiciem, bezpieczeństwem narodów i długami wojennymi znalazł się w tym punkcie, w którym po 12-letnim kołowaniu w ślepych zaułku zbliża się do rozwiązania.

Rozszalała na tle kryzysu zarówno u nas, jak i gdzieindziej bezwzględna walka konkurencyjna narzuca konieczność mocnej obrony i zwartego frontu jednostek i placówek, związanych nicią wspólnego światopoglądu ekonomicznego czy wspólnego interesu gospodarczego. Zmienia się nastawienie psychiczne kupiectwa, walczącego rozpaczliwie o swój byt w dniu dzisiejszym i o lepsze jutro. Pismo nasze przystosowując się do tych zmian i dążąc do tego, by jako organ kupiectwa łódzkiego być barometrem, reagującym niezwłocznie na wszelkie przemiany, program swej pracy w r. 1932 w tym kierunku nastawia. Oznacza to stałe informowanie czytelników naszych o najaktualniejszych i najbardziej palących sprawach kupiectwa. Bezwzględna walka konkurencyjna zmusza dzisiaj do obserwowania wszystkich czynników i zmian, zachodzących w obrębie danej branży. Wielkie problemy

ogólno-gospodarcze wchodzą siłą rzeczy na plan drugi, gdy zostaje konieczność jak najdokładniejszego informowania się o fluktuacjach konjunktury na danym odcinku. Problemy ogólniejsze o znaczeniu światowym czytelnicy nasi znajdą w prasie codziennej. Na łamach „Głosu Kupiectwa” omawiać będziemy aktualne sprawy i bolączki, związane z walką o istnienie kupiectwa polskiego. To zwężenie w pewnej mierze kręgu działania naszego pisma czynimy zupełnie świadomie, przystosowując się do warunków, narzuconych przez dzisiejszą sytuację gospodarczą. Na progu 7-go roku istnienia naszego pisma wyrażamy przekonanie, że gospodarstwo światowe, a z niem i życie gospodarcze Polski opanuje ciężki kryzys. Hasło przetrwania, wysuwane jako jedynie realne dzisiaj w walce ze skutkami kryzysu gospodarczego nie może być żadną miarą tłumaczone jako propaganda bierności i fatalizmu, w jego realizacji musi istnieć planowość i świadomość celów. Dostosowując się do obecnego poziomu konsumpcji nie można dopuścić do całkowitej likwidacji placówek. Należy je raczej skadrować, a nie unieruchomić, umożliwiając im po opanowaniu kryzysu szerszą działalność. Planowość i aktywność musi być podstawą właśnie dzisiaj w okresie realizowania hasła przetrwania.

Tym zagadnieniom służyć będziemy na łamach „Głosu Kupiectwa”. Eliminując problemy ogólniejsze starać się będziemy w piśmie zamieszczać materiały, nawiązujące bezpośredni kontakt z potrzebami codziennymi handlu polskiego w okresie kryzysu. Badać będziemy i analizować wszelkie przejawy i zjawiska, związane z problemami konjunktury, eksportu, podatkowości, świadczeń socjalnych, polityki

traktatowej, problemów kredytowych oraz zagadnienia organizacji handlu, którego technika w stopniowym rozwoju będzie również ważkim czynnikiem, umożliwiającym placówkom kupieckim przetrwanie obecnego okresu.

Jeżeli rok nadchodzący przyniesie nam wreszcie odprężenie sytuacji, a z niem dalszy rozwój niedostatecznie dotychczas opieką otaczanego handlu, jeśli konjunktury pomyślniej-

sze zawitają do Polski, będzie można zlikwidować hasło przetrwania, rozwijając do normalnej pracy skadrowane w czasie kryzysu placówki.

Skoro głoszone przez nas hasła znajdą odzew wśród naszych czytelników i sympatyków, zadanie nasze uważać będziemy za spełnione. W tej nadziei i w tem przekonaniu wchodzimy w 7-my rok naszej pracy.

Wczoraj — jutro — pojutrze — *Juljusz Lewszajn, Prezes Stow. Kupców m. Łodzi*

Na początku zamkniętego obecnie roku, życie gospodarcze Polski wchodziło w okres nadziei i optymistycznych perspektyw, które niestety się nie sprawdziły. Życiu gospodarczemu przyswiecała nadzieja, że po eksperymentach ubiegłych 2 lat, które wykazały niemożność dźwignania świadczeń i ciężarów nadmiernie rozdętych budżetów, sfery miarodajne zdadzą sobie wreszcie sprawę z konieczności gospodarczych kraju i zrealizują żywotne postulaty zainteresowanych sfer. Postulatami temi były: racjonalny budżet państwa, budżety socjalne i budżety komunalne. Redukcja budżetu państwa została istotnie podjęta, ale do realizowania oszczędności przystąpiono dopiero wówczas, gdy deficyt już był widoczny, zamiast uczynić to wcześniej, gdy sfery gospodarcze przestrzegały przed fatalnymi skutkami nadmiernych inwestycji i gwałtownej rozbudowy etatyzmu. To była właśnie krótkowzroczność i to się stało słabością roku 1931. Ta nieufność do sfer gospodarczych, to niezrozumienie, że organizacje gospodarcze stykając się codziennie na każdym kroku z przeróżnymi bolączkami, widzą jasno bez różowych okularów sytuację — to było również jedną z przyczyn załamania naszych nadziei. Jednocześnie z redukcjami, niezbędnymi dla utrzymania budżetu, nałożone zostały nowe świadczenia i nowe ciężary na te same grupy ludności, które ugięły się pod ciężarem dotychczasowych świadczeń. Ta polityka szybko wykazała, że nowe ciężary są nie do zniesienia i muszą doprowadzić do dalszych redukcji budżetu, bo podatki te, skutkiem sztucznie wywołanej depresji nie mogły być ściągnięte w preliminowanej wysokości. W przyszłości taka polityka może doprowadzić do istotnie realnego budżetu, niestety jednak dopiero po długim okresie eksperymentów, po zupełnym wyczerpaniu życia gospodarczego. Czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy przezornie unikając tego przemęczenia i wycieńczenia organizmu gospodarczego uczynili to wcześniej? Jakie są skutki tej polityki? Zaufanie ludności spada, wywołuje się dalszą depresję na rynku pieniężnym, coraz silniej budzi się niechęć do wszelkiej inicjatywy i zupełne opuszczenie rąk, pogłębia się zastój w bankowości, zmniejsza się obieg pieniężny. Dalej: jesteśmy pozbawieni niezbędnej gotówki dla życia gospodarczego, pogłębiając przez to depresję w wartościach i spadek cen artykułów rolniczych i przemysłowych oraz powodując zanik produktywności i rentowności. Z drugiej strony ponieważ społeczeństwo w Polsce jest pomimo eksperymentów gospodarki państwowej nastawione raczej kapitalistycznie i ponieważ te szerokie sfery tworzą gros kapitałów w Polsce, wytworzyła się wśród nich

opinia, że lepiej część pieniędzy w ograniczonej formie skonsumować, aniżeli podjąć jakąś inicjatywę i inwestować. Rok 1931 wykazał, że społeczeństwo polskie oddaliło się nie tylko od problemów światowych, ale nawet od problemów własnego kraju i wycofało się na izolowaną wyspę w oczekiwaniu t. zw. lepszych czasów. Ten stan rzeczy wywołał kurczący wpływ na budżety komunalne i socjalne.

Naszkicowany powyżej obraz stosunków gospodarczych w minionym roku jest tłem dla sytuacji przemysłu i handlu. Handel jako taki od szeregu lat walczy rozpaczliwie z tendencją odbierania mu nie tylko zarobków, ale i kapitałów własnych. Ta polityka doprowadziła w r. 1931 do zupełnego załamania się handlu. Te elementy i czynniki, które utrzymywały, że handel jest zbędnym czynnikiem, osiągnęły wreszcie swój cel. Aparat kupiecki został zdruzgotany, ale na jego miejsce etatyści nie stworzyli nic innego, pozbawili tylko setki tysięcy ludzi pracy i zniszczyli dziesiątki tysięcy warsztatów, burząc aparat rozdzielnicy między producentem i konsumentem. Kupiectwo nie będzie mogło powstać i odegrać tej roli, jaka przypada kupiectwu w innych krajach w udziale, dopóki nie zostanie mu zagwarantowany normalny rozwój i odciążenie od tych wszystkich czynników, które obecnie oddają go pod przymus każdego urzędnika, dopóki rząd nie zda sobie sprawy z tego, że bez handlu budżet przedstawiać się może jeszcze gorzej. Handel w r. 1931 poniósł inne jeszcze straty: dźwignąć musiał na swych barkach skutki krótkowzrocznej akcji zniżki cen, objętej w nieodpowiednim momencie. Nie można przy pomocy papierowych zarządzeń dyktować cen; trzeba pamiętać o podstawowym prawie ekonomji, że podaż i popyt reguluje rynek. Handel został zdekapitalizowany przez falę protekcjonizmu, znanego u nas pod bardzo nowoczesnymi nazwami etatyzmu, monopolizmu i t. d. Wszystkie te dążenia i prądy miały w zasadzie jeden tylko cel: wyeliminowanie kupiectwa ze wszystkich dziedzin i stworzenie jakichś dziwologów i nowotworów, realizowanych nie przez ludzi, myślących kategorjami gospodarczymi, ale przez dyletantów, którzy eksperymentują od szeregu lat na ciele organizmu gospodarczego, a za te eksperymenty płaci całe społeczeństwo, któremu burzy się możliwość zdrowej egzystencji. O ile r. 1932 nie będzie rokiem, który otworzy oczy na dotychczasowe błędy — nic nas nie uchroni przed katastrofą. Nie chcemy być prorokami, ale gdybyśmy rzucili okiem na wszystkie memorjały sfer gospodarczych, składane od kilku lat po dzień dzisiejszy — znaleźlibyśmy tam wszystkie wnioski i smutne przepowiednie, które

dzisiaj stały się rzeczywistością życia gospodarczego Polski. Były to jednak wówczas głosy wołającego na puszczy. To właśnie przekreśliło optymizm sfer gospodarczych, z jakim wstępowały one w ubiegły rok. Czy w okresie tego roku zrealizowano pałący postulat kodyfikacji ustaw handlowych, dzielących dzisiaj jeszcze kraj i życie gospodarcze na kilka części? Wiemy, że prace kodyfikacyjne są w tej dziedzinie prowadzone. Trwa to jednak za długo, bo nie żyjemy w okresie dylizansów pocztowych, lecz aeroplanów — należałoby w drodze dekretów rozwiązać te pałący zagadnienia, któreby życiu gospodarczemu przyniosły poważną ulgę. Ulgi tej życie gospodarcze nie odczuje tak długo, dopóki przestarzałe ustawy niszczyć będą zdrowe elementy i popierać istnienie elementów chorych. Czy zrealizowano w ub. roku doniosły postulat kredytów handlowych, czy poparto wysiłki eksportowe handlu, którego prężność przyniosła pozytywne wyniki? W swej działalności eksportowej zamiast poparcia handel natrafił na monopole, na trudności, na przeszkody. Skoro tyle mówi się dzisiaj o bezrobociu, należałoby przeprowadzić ankietę o bezrobociu w handlu. Niewątpliwie ilość bezrobotnych w tej grupie przewyższyłaby ilość bezrobotnych fizycznych. Ci bezrobotni w handlu utrzy-

mywani są z budżetów prywatnych, bo innych zasilków nie mają, a te obciążenia spadają znowu na istniejące jeszcze placówki handlowe. Tutaj jesteśmy u źródeł ogólnej demoralizacji, osłabienia woli, zaniku inicjatywy i niechęci do myślenia o jutrze.

Niszczenie aparatu handlowego doprowadziło do tego, że mamy w Polsce miasta i miasteczka, gdzie konsument nie może być dobrze obsłużony przez kupca. Mielibyśmy niewątpliwie wzrost spożycia i wzrost produkcji, gdyby handel, który od lat się gnębi i niszczy, miał wolne ręce, gdyby nie ciążył nad nim niszczący **podatek obrotowy** i eksperymenty etatystyczne, to w r. 1932 mielibyśmy poprawę konjunktury i możliwość pracy dla państwa, dla produkcji i dla konsumenta. Gdyby w dalszym ciągu miało się dziać to wszystko, czego dotychczas byliśmy świadkami, wówczas musielibyśmy powiedzieć kupiectwu: Walczcie o lepsze pojutrze, bo o lepsze jutro już walczyć nie można.

Państwu musimy dzisiaj powiedzieć jako obywatele i kupcy, którzy kraj chcieliby przywieść na szczyt rozwoju gospodarczego:

Kupiectwo jest gotowe do wszelkich ofiar, które zapewnią mu lepsze jutro, handel jest do dyspozycji państwa i konsumenta.

Handel włókienniczy w r. 1931

Analizując rozwój konjunktury w handlu włókienniczym Łodzi w okresie minionego roku, dojść należy do wniosku, że rok 1931 zamknięty został deficytem tak poważnym, że o wyrównaniu tych strat w najbliższych latach nie będzie mogło być mowy. W okresie zamkniętego roku handel wkroczył pod znakiem zapasów towarowych z r. 1930. Zapasy towarów zimowych były stosunkowo mniejsze, gdyż produkcja w r. 1930 była niezwykle ostrożna w oczekiwaniu spadku konsumpcji i istniejących jeszcze rezerw towarowych. Również i zapasy towarów letnich na progę roku obciążały kupiectwo.

Zjawiskiem, które pogłębiło kryzys w handlu, było dalsze rozrastanie się drobnego przemysłu, który przy spadku cen przędzy wydatnie konkurował z wielkim przemysłem. Zła konjunktura na rynku artykułów rolnych i surowców oraz silne naciśnięcie śruby podatkowej — wszystko to spowodowało zmniejszenie się konsumpcji i produkcji. Restrykcje kredytowe zagranicy i dążenie do zmniejszenia obliiga spowodowało częściową likwidację, względnie ograniczenie transakcyj wekslowych i utrwalenie się transakcyj kasowych. Ponieważ zaś kupiectwo włókiennicze na prowincji silnie zubożało, transakcje kasowe wobec braku u odbiorców płynnej gotówki spadły do minimum. W produkcji spadek obrotów szacować można w porównaniu z r. 1930 na 25 proc. w bawelnie i na 25—30 proc. w wełnie.

Spadek konsumpcji przy zniżkujących cenach oraz nie mogących być odrazu zmniejszonymi wydatkami administracyjnymi i kosztami własnymi handlu, doprowadził do zupełnego zaniku rentowności w handlu włókienniczym w r. 1931. Systematyczny spadek cen zdeprecjonował składy i przemysłowcy pomimo dążeń do wyeliminowania transakcyj kredytowych zmuszeni byli ostatecznie stosować 30-dniowy kredyt. Kryzys w handlu włókienniczym wyraził się również

przesuwaniem granic sezonów. Transakcje sezonowe nie były uskuteczniiane tak, jak w okresach normalnej konjunktury przez parę miesięcy, lecz trwały bardzo krótko. Sezon rozbijał się na drobne odcinki „na raty“, ale i na tych drobnych, krótkotrwałych odcinkach czasu transakcje były bardzo nieznaczne, o właściwej sprzedaży i zdrowej konsumpcji nie mogło być mowy, gdyż kupiectwo włókiennicze prowincji powstrzymywało się do ostatniej chwili od zakupów, ograniczając je tylko do najniezbędniejszego zapotrzebowania. W tych warunkach wahania cen odbywały się nie jak zazwyczaj perjodycznie, lecz w anormalnych skokach — tygodniowo. Czasem nawet poszczególne dni przynosiły skoki cen towarów włókienniczych, tak, jak w okresie inflacji.

Silny rozwój anonimowego przemysłu spowodował również poważne straty dla kupiectwa włókienniczego, gdyż drobny kupiec z prowincji nie był już normalnym odbiorcą towaru fabrycznego, lecz sam rozpoczynał produkowanie manufaktury. Całokształt przytoczonych powyżej dominujących w handlu włókienniczym zjawisk wywołał na rynku w okresie minionego roku zupełny chaos. Miało się chwilami wrażenie, że Łódź stoi pod znakiem kompletnej wy-

*Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom
z okazji Nowego Roku
najserdeczniejsze życzenia składa*

REDAKCJA
„Głosu Kupiectwa”

przedaży i likwidacji przedsiębiorstw. Ten anormalny stan rzeczy wpływał ujemnie na silniejsze zdrowe przedsiębiorstwa, osłabiając je bardzo wydatnie. Pomimo niezwykle ostrożnej polityki sprzedażnej i kasowych transakcyj, straty na odbiorcach w porównaniu do obrotu były bardzo poważne. Nadmienić tu należy że transakcje kasowe miały właściwie charakter kredytowych, gdyż za gotówkę uważano weksle lub czek 14—45 dni. Głód pieniężny i drożyzna gotówkowa odczuwana była przez handel włókienniczy bardzo silnie. Wyrazem tego były niejednokrotnie fakty, że za weksli na 250 zł. zapłacono 200, a na 50 zł. sporządzano protest.

Odbiciem sytuacji handlu włókienniczego w Łodzi była dezorganizacja odbiorców, t. j. kupiectwa prowincjonalnego. Pracowało ono zupełnie bez kredytów i nie mogło zadowolnić żądań konsumenta, gdyż nie posiadało dostatecznie zaopatrzonej pod względem asortymentu towarów składów. Analizując przebieg konjunktury w obu sezonach, t. j. letnim i zimowym, scharakteryzować je można jako wybitnie deficytowe, rozwijające się przy niskich cenach i transakcjach ramszowych. Bilans zamkniętego roku jest nad wyraz smutny i na paradoks wprost wygląda twierdzenie, jakoby Łódź budowała nową teorię: bogacenie się z dokładania.

Możliwości konjunkturalne na nadchodzący rok są w handlu włókienniczym jeszcze niezupełnie sprecyzowane. Istnieją pewne objawy i elementy dodatnie. Wielkie nadzieje pokłada handel w reformie

podatku obrotowego. Projektowane zryczałtowanie tego podatku we włókiennictwie przyczynić się może wydatnie do uzdrowienia stosunków w tej branży, likwidując nieuczciwe placówki, konkurujące przez niepłacenie podatków z solidnymi przedsiębiorstwami. Stabilizacja wymiaru i określenie ich zgóry umożliwi drobnym przedsiębiorstwom racjonalną kalkulację kosztów i cen. Drugim dodatkiem zjawiskiem są niewielkie stosunkowo zapasy towarów w składach u kupców, którzy nie mogą tworzyć zbyt wielkich zapasów, gdyż znaczną część zmniejszonych kapitałów muszą mieć w obrocie.

Zapasy towarów białych są stosunkowo znaczniejsze i w tym dziale konjunktury na zbliżający się sezon letni przedstawiają się mniej pomyślnie. Naogół jednak oczekiwana jest w porównaniu z sezonem letnim minionego roku, o ile chodzi o towary sezonowo letnie, pewna poprawa. Sezon zimowy 1932 r. oceniany jest naogół optymistycznie, gdyż zapasy towarów zimowych u kupców są minimalne. Reasumując więc stwierdzić należy, że rok 1932 może na rynku włókienniczym przynieść odprężenie, o ile przemysł i handel doceniając powagę sytuacji, dążyć będzie do bezwzględnego dostosowania produkcji do potrzeb konsumpcji, o ile będzie prowadzić racjonalną politykę cen, właściwie kalkulowanych, o ile handel włókienniczy potrafi przez ograniczenie kosztów własnych, unormować swe zarobki, zapoczątkowując moźlną odbudowę rentowności przedsiębiorstw.

M. K.

Zgilotynowany eksport konfekcji

Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu nie bacząc na solenne obietnice, udzielone przedstawicielom sfer gospodarczych Łodzi zdecydowali obniżenie stawek zwrotu cła przy eksporcie konfekcji. Stawki te obniżone zostają z 320 zł. przy konfekcji na 250, a przy spodniach na 200 zł. Wchodzą one w życie z dniem 1 stycznia 1932 r. i w ten sposób przemysł konfekcyjny wkracza w nowy rok ze smutną zapowiedzią spadku eksportu. Motywy tego posunięcia są nam niewiadome. Wpływ jednak tych zarządzeń ujawni się już wkrótce w postaci raptownego spadku wywozu, pokazując całą nieracjonalność postępowania sfer miarodajnych w kwestji tak ważnej, jak eksport konfekcji. Musimy bowiem zdać sobie sprawę, że bezpośredniej robocizny jest w odzieży 25 proc. (pod robocizną rozumiemy sumy, otrzymywane przez krawców i ich czeladź), robocizna tkwi w tkaninie, a więc w należnościach robotniczych, otrzymywanych za przedzenie, tkanie i wykończenie. Możemy więc przyjąć, że 33 proc. wartości tego eksportu stanowi sama robocizna. Biorąc dla przykładu cyfrę 4 milj. wartości wywozu konfekcji w październiku otrzymamy przeszło 1,300,000 wypłaconych robotnikom. Akcentujemy specjalnie tę właśnie rolę robocizny w wartości eksportu konfekcji, bo obecne nastawienie działalności społecznej rządu idzie w kierunku walki z bezrobociem.

Wiemy, że pod płaszczykiem eksportu uprawiany był szmugiel własnych ciasnych interesów, zmierzających do wyciągnięcia z kas skarbowych znacznych sum dla potrzeb własnej kieszeni, ale w danym wypadku nie ulega wątpliwości, że robotnicy zara-

biali w związku z wywozem konfekcji bardzo znaczne sumy, uwalniając fundusz bezrobocia od płacenia za pomóg.

Przyznać przytem należy, że eksport konfekcji uwydatnił szereg ujemnych i dodatnich zjawisk naszego życia gospodarczego. Do zjawisk ujemnych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie powstanie szeregu placówek, utworzonych przez t. zw. przypadkowych eksporterów, niefachowców, którzy bezwzględnie dopuszczali się pewnych niezupełnie uczciwych metod, które nie mogą być tolerowane w normalnych stosunkach handlowych. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zajęła w tej mierze racjonalne bardzo stanowisko, kładąc kres tym zakusom przez określenie wagi dla każdej części ubrania.

Z dodatnich czynników, które zasługują na podkreślenie, wspomnieć należy w pierwszym rzędzie

ŁÓDZKA ODLEWIA ŻELAZA „FERRUM”

Firma egzystuje od roku 1908. W ostatnich latach powiększyła znacznie nie tylko dział odlewów surowych, ale założyła również warsztaty mechaniczne, wykonywujące wszelką obróbkę metali.

Przez liczne inowacje i ulepszenia techniczne firma z powodzeniem dąży do uściślenia i uszlachetnienia jakości swoich odlewów, co posiada ogromne znaczenie przy obróbce takowych.

Kierownictwo techniczne znajduje się w rękach p. inż. E. Bauera, dział administracyjny i handlowy prowadzi p. inż. A. Weidmann.

o niezwyklej energii i przedsiębiorczości, którą wykazali eksporterzy konfekcji. Z niezwyklej wprost impetem zdobyli oni rynek Anglii, a gdy ten zawiódł skutkiem spadku funta i wprowadzenia ceł ochronnych — rozpoczęło się prężne szukanie nowych rynków zbytu, uwieńczone pomyślnymi wynikami. Podjęto intensywny eksport do Francji, Belgii, Holandji, Włoch i Kolonij zamorskich, posiadając wszelkie szanse dalszego rozwoju. W tym właśnie momencie, najcięższym dla przemysłu konfekcyjnego, nastąpiło obniżenie stawek zwrotów cła, nie dające się niczem

Ograniczenia dewizowe

Obrót dewizami wewnątrz państw był doniedawna zupełnie wolny. Ograniczenia dewizowe obowiązywały w Polsce, wyjątkowo, przez szereg lat — do roku 1927; ograniczenia te dotyczyły wywozu pieniędzy, przekazywanie ich oraz walut uzyskanych z eksportu.

Obrót dewizami wywiera doniosły wpływ na stosunki gospodarcze w kraju. Obecne warunki gospodarcze skłoniły szereg państw do wprowadzenia u siebie reglamentacji dewizowej, ograniczającej obrót zagraniczny dewizami, a to by nie dopuścić do ucieczki kapitałów zagranicę.

W państwach, które wprowadziły obecnie u siebie wspomniane ograniczenia, obrót dewizami przeważnie nie jest unormowany w drodze ustawodawczej; to też mogą rządy państw dowolnie regulować powyższe sprawy drogą rozporządzeń, co umożliwia szybsze przystosowanie się do potrzeb.

I tak w Niemczech mogą być przeprowadzane transakcje z zagranicą do wysokości 200 RM. Sumy wyższe wymagają zezwolenia Urzędu Dewiz, zatwierdzonego przez Izbę Handlową. Niektóre jednak firmy uzyskały ogólne upoważnienie realizowania swych wypłat odnośnie importu i eksportu; upoważnienia te są wydawane tylko na miesiąc i są ściśle ograniczone; przyczem obrót dewizami jest imienny, a zezwolenie „Handelsfinanzamt” wymaga porozumienia z Bankiem Rzeszy.

W wypadku, gdy suma przekroczy 200 RM., Urząd Rzeszy może upoważnić nabywcę niemieckiego do przerzucenia w RM. na rachunek sprzedawcy w banku w Niemczech. Do 200 RM. przerzucenie może być dokonane bez upoważnienia.

Suma obrotu dewizowego jest ograniczona przez porównanie bilansu z obrotów zagranicznych, dokonanych w roku 1930. Suma obecna musi być niższą od wspomnianej sumy bilansowej.

Możliwym jest również wypadek, że niemiecki nabywca przekazuje pełnomocnictwo za pośrednictwem banku niemieckiego np. sprzedawcy francuskiemu, na bank francuski.

We Włoszech wszelkie środki ostrożności i kontroli są pozostawione zdaniu banków.

Przy obrocie dewizowym banki wymagają okazania dokumentów oficjalnych, jak biuletynów celnych, listów przewozowych z ekspedycji towarów i t. p.

W Austrii wyłączne prawo handlu dewizami posiada Bank Narodowy i osoby przez niego upoważnione. Przerzucanie zagranicę wartości zagranicznych, albo też przechowywanie ich w banku austriackim na rachunek obcokrajowca, wymaga piśmiennego zezwo-

wytlomaczyć. Obniżenie premij spowoduje straty nie tylko dla eksportu ale i dla sfer robotniczych.

Przypuszczać można, że jest to eksperyment rządu i że po pewnym czasie poprzednie stawki przywrócone zostaną do poziomu, który umożliwi energicznym i przedsiębiorczym eksporterom zdobycie nowych terenów i nowych rynków dla polskiej ekspansji gospodarczej, stwarzając nowe warsztaty pracy i nowe placówki produkcji przemysłowej, które dadzą zatrudnienie licznej rzeszy robotników.

Mercator.

lenia Banku Narodowego. To samo odnosi się do wypłat w szyllingach zagranicę, przerzucania papierów wartościowych, wpisania kredytu w banku austriackim lub też przeniesienia dewiz. Również przydzielenie, lub gwarancje w papierach wartościowych krajowych czy zagranicznych dla firm, posiadających zastępstwa zagranicą, koniecznym jest zezwolenie Banku Narodowego.

W każdym wypadku wypłaty są uskuteczniane przez Bank Narodowy w szyllingach po kursie przezeń podanym.

W wypadku, gdy nabywca austriacki nie uzyskuje upoważnienia na wypłatę lub przerzucenie zagranicę, eksporter zagraniczny może żądać wypłaty tylko w szyllingach na swój rachunek w banku austriackim; przyczem suma ta zostaje zatrzymana w Austrii.

W Polsce, gdzie bilans handlowy od szeregu miesięcy jest czynny, a wahania walutowe nie są przewidziane, niema — zdaje się — obawy wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń dewizowych, jak to zresztą oświadczył na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej sejmu, p. minister skarbu.

B. Gotlieb.

Nowoczesne reklamy świetlne

Doskonały sposób reklamowania zapomocą neonowych napisów świetlnych zyskał sobie powszechne uznanie na Zachodzie Europy, zastępując dotychczasowe ciemne szyldy. Warszawa posiada już wiele reklam neonowych. Światło neonowe zużywa 3—4-krotnie mniej prądu od światła zwykłych żarówek.

Biurow Urządzeń Elektrotechnicznych inż. E. Jasińskiego reprezentuje na terenie łódzkim warszawskie zakłady „Neon”, które zainstalowały już kilkadziesiąt reklam, m. in. w stolicy: Hotel Wiedeński, „Książnica-Atlas”, Franaszek, Kodaks, Kern-topft, Praga-Oświęcim, A. Wolańska i t. p., a w Łodzi „Louvre” Piotrkowska 86.

Niezwykle powodzenie tej największej wytwórni rur neonowych tłómaczy się przystępną ceną i bardzo solidnym wykonaniem, przytem zaznaczyć należy, iż rurki wyrabia fabryka „Neon” z trudnotopliwego, patentowanego szkła kwarcowego, które odporne jest na zmiany temperatury, a więc daje pełną gwarancję stałego funkcjonowania.

Istniejące od 4 lat biuro inż. E. Jasińskiego w Łodzi (ul. Sienkiewicza 34, tel. 155-70) pozatem nadal prowadzi instalacje oświetlenia, sygnalizacji i motorów.

Znaczenie przemysłu sztucznego jedwabiu i rozwój jego w Polsce

Dr. Leon Wittkind

Odczyt, wygłoszony w lokalu Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, staraniem Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej (Dokończenie)

Wartość polskiej produkcji przędzy sztucznego jedwabiu wynosiła w roku 1929 — 42 miliony złotych; przyczem jest to wartość tylko przędzy bez wartości wyrobionych w Polsce z tej przędzy tkanin sztuczno-jedwabnych.

Temu nieustannemu wzrostowi produkcji częściowo tylko dotrzymuje kroku wzrost spożycia krajowego, które na podstawie danych, dotyczących produkcji, importu i eksportu wynosiło w przybliżeniu w roku 1926 — 690 tysięcy, w 1927 — 1,710 tysięcy, w 28 — 3 miliony, w 29 — 2,607 tysięcy.

Przytoczone cyfry konsumpcji powinny nas, Łodzian, przedewszystkiem interesować, gdyż my, nasz łódzki przemysł przetwórczy jest w pierwszym rzędzie odbiorcą tej krajowej produkcji przędzy sztuczno-jedwabnej. U nas w Łodzi przetwarza się ta przędza na tkaniny, które dopiero są namacalnym dowodem żywotności i wielkiego rozmachu przemysłu sztucznego jedwabiu.

To znaczenie Łodzi, jako głównego odbiorcy przędzy sztuczno-jedwabnej, rośnie z roku na rok. Nie mam do dyspozycji dokładnych cyfr, ale wystarczy stać samemu w życiu zawodowym we włókiennictwie, aby wzrost ten zaobserwować na każdym kroku. Wymowne świadectwo mogłyby złożyć w tej sprawie apretury, przerabiające tkaniny ze sztucznego jedwabiu. Coprawda, nietylko znaczenie sztucznego jedwabiu wzrosło ostatnio w takim stopniu; również inne surowaty, zamieniające naturalne włókna, jak np. Vistra, produkowana z odpadków sztucznego jedwabiu i Chappé'a, produkowana z odpadków jedwabiu naturalnego, odgrywają coraz ważniejszą rolę w konsumpcji mas. Te dwa surowce są ostatnio w Łodzi przerabiane w bardzo dużej ilości. Jak wielką jest produkcja chociażby tkanin ze chappé'y niech w przybliżeniu świadczy fakt, wzięty zupełnie przypadkowo, że jedna z łódzkich apretur przerabia teraz do 4 tysięcy sztuk tygodniowo tylko jednego gatunku bielżnianego ze chappé'y. Pozatem bardzo wymowne są powyżej przytoczone cyfry, ilustrujące wzrost krajowej konsumpcji, która w roku 1929 w porównaniu z rokiem 1926 wzrosła o 400 proc.

Przejawiał się tutaj w całej pełni zmysł orientacyjny fabrykantów łódzkich, którzy odczuli nakaz chwili, zrozumieli wielką przyszłość, która czeka ten młody jeszcze przemysł i odrazu, z samorzutnością, zaiscicie godną podziwu, przystosowali swoje zakłady i swój system pracy do nowych wymagań.

I gdy w Łodzi przed rokiem 1924 prawie nie było zakładów, przerabiających przędzę sztuczno-jedwabną, za wyjątkiem kilku większych spółek akcyjnych, specjalnie urządzonych dla przeróbki jedwabiu naturalnego, teraz duża część średniego przemysłu nastawiona jest na tę nową gałąź włókiennictwa.

Zostały włożone duże inwestycje przy przeróbce istniejących już maszyn, sprowadzone zostały nowe i Łódź — ten polski Manchester, może teraz śmiało pretendować na jeszcze jeden tytuł — polskiego Lyonu, coprawda sztucznego.

Duże ułatwienie stwarza okoliczność, że przędza sztucznego jedwabiu nadaje się do przeróbki i rzeczywiście przerabia się w Łodzi na warsztatach zwykłych bawełnianych, t. zw. angielskich i nie wymaga specjalnie jedwabnych krosien.

Niestety, jak już zaznaczyłem, nie mogę przytoczyć dokładnych cyfr robotników, zajętych w tej gałęzi przemysłu, ani ilości krosien i wyprodukowanych tkanin. Etatytyka nasza, pod wieloma względami pozostawiająca dużo do życzenia, popełnia wielki grzech, nie starając się uchwycić tę nowopowstałą gałąź łódzkiej produkcji w ramy dokładnych cyfr.

Niezmiernie utrudnia dokładne ujęcie tej produkcji fakt, że znajduje się ona w rękach średniego i małego, a nawet najmniejszego przemysłu. Pabjanice, Ksawerów odgrywają tutaj niepoślednią rolę.

Lecz mimo wszystko trzeba się liczyć, że wcześniej czy później zainteresują się odpowiednie czynniki tem nowem obliczem Łodzi, i zwrócą uwagę nietylko na przędzalnię sztucznego jedwabiu, które dotychczas były jedynym objektem ich opieki, lecz także i na tkalnie, które mają przecież swoje odrębne dążenia i cele.

Jednym z podstawowych warunków ich dalszego rozwoju jest kwestja obniżenia cła na przędzę sztuczno-jedwabną celem obniżenia krajowej ceny wyrobów i udostępnienia tkanin, produkowanych z tej przędzy, jeszcze szerszym masom ludności i uczynienia z nich artykułu prawdziwie masowego. Tendencja w tym kierunku daje się zauważyć po wojnie na całym świecie.

Następnym postulatem powinien być zwrot cła za wywiezione zagranicę tkaniny ze sztucznego jedwabiu.

Zwrot ten, praktykowany już u nas przy pewnych towarach, niezmiernie ułatwia konkurencję na rynkach zagranicznych i przedstawia sobą tylko akt sprawiedliwości fiskalnej, gdyż rząd, pobierając cło za wwiezioną przędzę, powinien zwrócić cło za nią przy wywiezieniu jej zpowrotem zagranicę. Niestosowanie

Zakazy przywozu

W ostatnich godzinach 1931 r., przy zamknięciu numeru noworocznego naszego pisma, życie gospodarcze kraju zaskoczono zostało podwyżką taryfy celnej i wprowadzeniem zakazów przywozu całego szeregu artykułów.

Odkładając źródłową analizę tych spraw do najbliższego numeru, podkreślić tylko pragniemy, iż przesunięcia te spowodują niezwykle głębokie zmiany w naszym życiu gospodarczem. Należałoby sobie życzyć, aby wszystkie państwa zeszyły z niebezpiecznej drogi anarchji gospodarczej i izolacji w stosunkach międzynarodowych.

zwrotu cła czyni konkurencję naszych sztuczno-jedwabnych tkanin zagranicą wprost niemożliwą, i to mimo tego, że mając tanią robocizną i krajowy surowiec, moglibyśmy właściwie z powodzeniem konkurować na światowych rynkach.

Czem wcześniej usunięte będą te anomalje, tem pomyślniej i pewniej będzie mógł kroczyć naprzód przemysł sztucznego jedwabiu i tem prędzej poczuje Łódź pomyślnie skutki tego rozwoju.

Starania przedstawicieli łódzkich sfer przemysłowych powinny iść w kierunku odpowiedniego orjentowania miarodajnych czynników. Ale przede wszystkim powinni zainteresować się tą kwestją i ocenić jej doniosłość łodzianie sami, szerokie sfery mieszkańców naszego miasta. Dopiero opierając się na uświadomionej opinii ludności, można liczyć na przychylnie przyjęcie słusznych postulatów przez czynniki decydujące.

Rozwój Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi, Narutowicza 42.

Pierwszy rok egzystencji Miejskiej Kasy Oszczędności wykazał nadzwyczajny rezultat pracy istniejącej od roku instytucji w porównaniu z innymi placówkami finansowymi w okresie ogólnego kryzysu gospodarczego.

Ogólny obrót 24 milionów złotych, wydanie przeszło 4300 książeczek oszczędnościowych, otwarcie 250 rachunków bieżących, uzyskanie przeszło 1 miliona złotych wkładów, wreszcie obrót pożyczek i dyskonta na 3 miliony złotych — świadczy wymownie o żywotności i popularności młodej organizacji bankowej w Łodzi.

Komunalna Kasa Oszczędności jest instytucją samodzielną, o własnej osobowości prawnej, opartą na własnym statucie, kierowaną przez własny Zarząd, nadzorowaną przez Radę, składającą się z czynników obywatelskich i poddaną kontroli władz państwowych (Województwo Łódzkie).

Kasa dokonywa czynności bankowych, udziela pożyczek na weksle gwarantowane warstwom pracowniczym oraz dyskontuje weksle handlowe, pochodzące z produkcji, rzemiosła i rękodzielnictwa.

Kredyty udzielane są na warunkach, zabezpieczających wypłacalność, przez co daje się wkładcom rękojmię zupełnej pewności i bezpieczeństwa, ponadto Gmina m. Łodzi poręcza całość wkładów swym majątkiem i dochodami.

Kasa wydaje książeczki oszczędnościowe, poczynawszy od 1 zł. imienne i na okaziciela względnie na umówione hasło, w złotych i w dolarach, przyczem wypłacane są na każde żądanie bez konieczności kilkodniowego wymówienia — przy oprocentowaniu 8 proc. w stosunku rocznym.

Wkłady w złotych i w dolarach przyjmowane są również na ściśle określone terminy (3 mies., półroczne i roczne) za wyższym oprocentowaniem.

Nazwiska osób, mających wkłady w Komunalnej Kasie Oszczędności są zastrzeżone tajemnicą statutową i nie podlegają kontroli ani też ewidencji władz skarbowych dla celów podatkowych.

Czynności biura przystosowane są do wygody najszerzych warstw i od 2 stycznia 1932 r. kasy otwarte są od 9—1 i od 4—6, w soboty od 9—1.

Z naszego odcinka

Wierzyciele i dłużnicy

Przesunęły się role. Niegdyś, za dawnych czasów, dłużnik musiał dbać o wierzyciela, zabiegać około niego, aby nie stracić kredytu i uzyskać zwłokę w terminach i ratach. Dzisiaj, gdy nowego kredytu uzyskać prawie nie sposób, wierzyciel musi dbać o dłużnika, aby wydusić z niego choć część własnych pieniędzy i nie dopuścić do zupełnego bankructwa, musi nawet czasem pożyczać dalej, aby nie stracić dawniej pożyczonych pieniędzy. Płacący dłużnik stał się rzadkością. Dzieje się to w wielkich rozmiarach i na wielką skalę w stosunkach między państwami i schodzi wdół, poprzez banki i wielkie przedsiębiorstwa, aż do drobnych kwot, pożyczonych na weksel czy wprost na wiarę w codziennych, pospolitych stosunkach.

Groźba bankructwa stała się źródłem kredytu, który inaczej jest nieosiągalny. Im kto więcej ma wierzycieli, im bardziej jest zadłużony, tem lepiej mu się dzieje w tych ciężkich czasach pod troskliwą opieką zatroskanych wierzycieli, gdy o niezadłużonych z czystą hipoteką, nikt nie dba. Codziennie niemal widywać można scenki, jakby ze znanej fredrowskiej komedji, gdy wierzyciel drży o życie swego lekomyślnego dłużnika, w dosłownym lub przenośnym znaczeniu. Jakby np. wyglądały dziś Niemcy, gdyby długów nie miały, a jakbyśmy wyglądali my — gdybyśmy ich mieli więcej!

W każdym paradoksie kryje się część prawdy. Paradoksy, wyżej nakreślone, nie są tej zasady wyjątkiem, choć są oczywiście tylko paradoksami. Ciąsnota pieniądza wywołuje zjawiska paradoksalne, ale nie mniej przeto prawdziwe, choć naturalnie, nienormalne i chorobliwe. Stosunki między dłużnikami i wierzycielami są termometrem, na którym wyczytać można stan choroby. Im bardziej wierzyciel dbać musi o dłużnika, tem choroba jest groźniejsza, im bardziej dłużnik musi zabiegać około wierzyciela, tem bliżej rekonwalescencji. Tymczasem termometr ten wykazuje silną gorączkę i spadku jej trudno się spodziewać w najbliższym okresie. Dobrze jest jednak patrzeć na termometr od czasu do czasu — może jednak zarejestruje poprawę? ł.

Parafowanie ksiąg handlowych

Naskutek interwencji sfer gospodarczych, prezes Sądu Okręgowego w Łodzi wydał zarządzenie, mające na celu usprawnienie parafowania ksiąg handlowych.

Z uwagi na olbrzymie ilości ksiąg, czynność ta musi jednak potrwać kilka dni, zwłaszcza, iż firmy masowo przedstawiają księgi w tych samych miesiącach: grudniu i styczniu.

KALENDARZYK PODATKOWY na m. styczeń 1932 r.

Do dnia 15 stycznia podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w grudniu 1931 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, jak również przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 stycznia należy uiścić podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytury i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu grudnia roku bieżącego.

Ponadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki od osób, które otrzymały nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu styczniu.

Nieprzemyślane projekty reformy N. T. A.

Ostatnio ukazał się na łamach prasy codziennej szereg informacji w sprawie projektowanej przez Radę Ministrów zmiany ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Motywem zamierzonej reformy jest przeciążenie NTA olbrzymią ilością spraw wpływających do Trybunału.

Projektowana reforma ma iść w 2 kierunkach: 1) podwyższenia wpisu kaucyjnego, który wynosi obecnie 33 zł. do 60 a nawet 100 zł. i 2) zmiany organizacji samego NTA.

Jak wiadomo NTA pomyślany jest w konstytucji jako trzecia instancja kasacyjna dla spraw administracyjnych. Obecnie rząd projektuje, aby w miastach, w których mamy Sądy Apelacyjne, utworzyć terytorjalne Trybunały Administracyjne. Zdaniem fachowców spośród życia gospodarczego projekt ten nie wytrzymuje krytyki. Najwyższa instancja kasacyjna, jaką jest NTA, tworzy przez swe orzecznictwo pewną linię, ważkie precedensy i interpretacje ustaw w najważniejszych sprawach. Rozbicie tej doniosłej działalności na poszczególne terytorjalne Trybunały Administracyjne stworzy niesłychany chaos. Zwłaszcza, iż w Trybunałach tych zasiadać mają obywatele, którzy są dodatnim czynnikiem w sądownictwie administracyjnym, ale nigdy kasacyjnym. Jeżeli rząd decyduje się na powiększenie aparatu sądownictwa administracyjnego, to raczej domagać się należy kategorycznie stworzenia sądów administracyjnych niższych stopni. Życie gospodarcze przeciwstawić się musi projektowanej podwyżce wpisu, bo ta właśnie niska opłata zezwala każdemu obywatelowi, pokrzywdzonemu przez władze administracyjne, znaleźć oparcie w NTA. Podwyższenie tych opłat uniemożliwi masie najbiedniejszych pokrzywdzonych płatników

poszukiwanie sprawiedliwości, tembardziej, że niższego sądownictwa administracyjnego w Polsce nie posiadamy. Faktem jest, że NTA w Warszawie jest przeładowany olbrzymią ilością spraw. Zwłaszcza wobec małego etatu sędziów i oszczędności budżetowych praca sędziów NTA jest wysiłkiem wprost heroicznym. Nie byłoby więc nic dziwnego w dążeniu rządu do złagodzenia tego stanu rzeczy, ale do tego projektowane reformy nie prowadzą. Jeżeli rzucimy okiem na statystykę w dziale skarg kasacyjnych podatkowych, wówczas okaże się, że większość tych skarg jest uchylana jeszcze przed orzeczeniem NTA przez władze skarbowe z powodu jaskrawie kolidujących wprost z ustawodawstwem decyzji władz podatkowych. Statystyki wskazują nam również, że to bezprawie organów administracji skarbowej dotyczy w pierwszym rzędzie podatku obrotowego i dochodowego. Nie potrzebujemy rozwodzić się nad tem, że wyroki NTA w analogicznych wypadkach nie są przez władze przestrzegane. Dochodzimy więc do sedna zagadnienia. Jeżeli rząd chce złagodzić obecny stan rzeczy w NTA i odciążyć olbrzymią pracę sędziów, należy to przeprowadzić przez następujące zarządzenia:

1) pod surową odpowiedzialnością nakazać wszystkim podległym urzędom respektowanie orzeczeń i wyroków NTA,

2) dla ułatwienia kontroli i dostępu szerokim masom zainteresowanych obywateli publikować w regularnych odstępach czasu wszystkie orzeczenia NTA, gdyż brak tego rodzaju periodycznej publikacji, w praktyce życiowej daje się bardzo poważnie odczuć sferom gospodarczym.

juridice.

Zryczałtowanie podatku obrotowego

Walka przeciwko podatkowi obrotowemu podjęta została przez życie gospodarcze w tym samym niemal dniu, w którym podatek ten został wprowadzony. Na łamach naszego pisma od szeregu lat zwracaliśmy uwagę na konieczność całkowitego zniesienia tego podatku, który w dotychczasowej jego formie wpływał niszcząco na życie gospodarcze. W przemyśle, a zwłaszcza w handlu włókienniczym podatek ten poczynił spustoszenia tak olbrzymie, że rozmiar tego zniszczenia nie pozostaje w żadnym stosunku do na-

stępstw obecnego kryzysu gospodarczego. Inicjatywie sfer gospodarczych w Łodzi w pierwszym rządzie zawdzięczać należy fakt dokonany, jakim staje się zryczałtowanie podatku obrotowego we włókiennictwie. Inicjatywa ta pozostaje w związku z opracowywaniem w swoim czasie przyjętej już przez sejm noweli, przewidującej w artykule 19-ym uprawnienie dla Min. Skarbu w sprawie scalenia tego podatku w pewnych gałęziach. Na tym właśnie oparła się inicjatywa Łodzi, która mieć może olbrzymie znaczenie dla

handlu włókienniczego. Myślą podstawową projektu jest zmiana dotychczasowego w najrozmaitszych fazach pobieranego podatku przez obciążenie bądź to surowca, bądź to przędzy sumą, wyrażającą kwotę łączną podatku całej gałęzi. Pobierany w tej formie podatek nabrałby charakteru pośredniego i byłby uiszczany przy odbiorze surowca, względnie przy zakupie przędzy. O olbrzymim wpływie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie wypowiedziane zostały w jednym z poprzednich numerów zasadnicze uwagi prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi p. Juljusza Lewszajna, to też do kwestyj tych powracać nie będziemy. Pragniemy tylko podkreślić, że zryczałtowanie podatku obrotowego bezwzględnie uzdrowi zabagnione stosunki we włókiennictwie.

Kolejne konferencje sfer gospodarczych Łodzi z wiceministrem skarbu prof. Zawadzkiem doprowadziły do sprecyzowania podstawowych momentów tej doniosłej reformy, poczem dalsze prace przeniosły się na teren samorządu gospodarczego. Izba Przem. Handlowa w Łodzi, wyznaczona na referentkę tej sprawy przez prof. Zawadzkiego przy olbrzymim nakładzie żmudnej pracy przeprowadziła badania przygotowawcze, obejmując szczegółową analizą wszystkie, związane z tym problemem kwestje. Źródłowo opracowany materiał stał się następnie przedmiotem obrad 2 zjazdów, zwołanych w tym celu do Łodzi z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Izb Przemysłowo-Handlowych. Na zjazdach tych wykrystalizowały się ostateczne poglądy, poczem olbrzymi ten materiał przesłany został prof. Zawadzkiemu i sądzić należy, że podatek w nowej formie obowiązywać będzie od 1 kwietnia 1932 r.

Na jeden moment pragnęlibyśmy zwrócić uwagę. W dyskusji wysunięto ze strony przemysłu koncepcję podwyższenia opłat za świadectwa przemysłowe.

Przeciwko projektowi temu kupiectwo musi się jak najkategoryczniej wypowiedzieć.

Nie widzimy zupełnie powodów, dla których kupiectwo miało by ponieść te niczem nie usprawiedliwione i w najwyższym stopniu krzywdzące ciężary.

Będzie to przecież podatek konsumcyjny. Przemysł będzie tylko w jednej fazie wykładnikiem tego podatku przy produkcji. Kupiectwo zaś będzie wykładnikiem tym w fazie wymiany. Przemysł i handel więc znajdzie się w analogicznej sytuacji i na jednym poziomie. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że system patentów jest anachronizmem.

Szczególnie dotkliwie anachronizm ten odczuwa handel włókienniczy, gdzie sztywność systemu patentowego wyrządza olbrzymie szkody, a podwyższenie opłat ciężar ten uczyniłoby niemożliwym do zniesienia. Musiałoby to doprowadzić w konsekwencji do rozwielenia się anonimowego handlu bez świadectw, wypaczając wszelki sens projektowanej sanacji stosunków we włókiennictwie, gdyż to było głównym promotorem całej tej akcji.

Wprowadzenie ryczałtu spowoduje wobec kilkunastoprocentowego oprocentowania towaru pewną wyżkę cen, co z kolei zapowiada ożywienie w handlu włókienniczym, które w związku ze zwolnieniem obrotów od krępującej kontroli władz skarbowych wywrze bezspornie dodatni wpływ na ogólną sytuację. Poprawie ulegnie również wypłacalność klienteli zwolnionej od ciągłej groźby egzekucji. Polepszy się też sytuacja kredytowa włókiennictwa, które zwolnione od podatku obrotowego w dotychczasowej formie, ściągnie niewątpliwie dotychczas ukryte lub zaangażowane w innych gałęziach kapitały.

Reforma podatku obrotowego

Częściowa reforma podatku obrotowego, o którą od szeregu lat walczy życie gospodarcze stała się faktem na progu roku 1932. Uchwalenie przez Sejm noweli do podatku obrotowego zasługuje na podkreślenie nie tylko z tego względu, iż przynosi szereg ulg, ale ponieważ poprzedziła je wyczerpująca dyskusja, w której tym razem zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych, jak i czynników rządowych wypowiedzieli jednobrzmiące potępiające opinie dla tego inflacyjnego przeżytku. Oczywiście, rząd stojąc na stanowisku potrzeb budżetowych, nie wyciągnął wszystkich konsekwencji ze swego stanowiska i na drodze reformy uczynił dopiero pierwszy krok. Należy jednak wierzyć, że pójdą za nim już łatwiej dalsze posunięcia.

Z ważniejszych zmian wymienić należy wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1932 r. pół proc. stawki dla hurtu, 1 i pół proc. dla handlu detalicznego (handel musi prowadzić księgi), 1 proc. dla przedsiębiorstw budowlanych, budujących robotnicze domy mieszkalne, 4 proc. dla komisji i pośrednictwa od prowizji (zezwoleń na inkaso) i rozgraniczenie definicji pośrednictwa i komisji w noweli oraz zapowiedziane w rozporządzeniu wykonawczym zniesienie wszelkich restrykcji dla tej kategorii, obciążających

je w dotychczasowej ustawie. Zwolniono od obowiązku udawadniania księgami handlowymi prawa do 1 proc. stawki przedsiębiorstw skupu zawodowego oraz rozszerzono na przedsiębiorstwa detaliczne, a nie tylko drobne, jak chciał projekt rządowy, prawa do korzystania z 1 proc. stawki przy sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby bez obowiązku prowadzenia ksiąg. Przyznano również 1 i pół proc. stawkę przedsiębiorstwom ekspedycyjnym i przewozowym. Płatność zaliczek kwartalnych ustalono na 15 marca, 15 lipca, 15 września i 15 listopada. Ponieważ ustawa wchodzi w życie z dniem 1. I. 1932 automatycznie, płatność zaliczki za 4-ty kwartał 1931 roku przesuwa się z 15 stycznia na 15 marca.

W dziedzinie eksportu rozszerzono możliwość korzystania ze zwolnienia od podatku przez wspólne biura sprzedaży, upoważniono Min. Skarbu do zwalniania od podatku eksportu wszelkich artykułów, prowizji komisantów, transakcyj z firmami gdańskimi oraz do zwracania przy eksporcie podatku, uiszczanego w formie zryczałtowanej. Odnośnie do komisji przyznano Min. Skarbu prawo zwalniania komisantów od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg, o ile stosunek komisowy i obrót wynika z ksiąg komitenta, zezwolono na otrzymywanie przez komisanta

mniejszej części różnicy pomiędzy ceną osiągniętą, a wyznaczoną przez komitanta oraz uznano stosunek komisju i pośrednictwa przy sprzedaży na rachunek zagranicy surowców i półfabrykatów, których wykaz ustalił Min. Skarbu. Przewidziane zryczałtowanie podatku obrotowego sformułowano w ten sposób, że podatek może być policzony zarówno u krajowego producenta, jak i na granicy celnej. Zpóśród innych zmian należy wymienić m. in. udzielanie podatnikom odpisów protokołów karnych. Ograniczając się narazie do powyższych ogólnych uwag, podkreślamy,

że uchwalona nowela przyniesie życiu gospodarczemu tylko częściowe ulgi. Szereg ulg tych uwarunkowany został faktem prowadzenia ksiąg handlowych. W związku z tem zaapelować należy do płatników podatku obrotowego, aby w dobrze zrozumiałym interesie własnym zaprowadzili księgi handlowe. Celem ułatwienia im tego zadania Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi zaprowadza rejestr buchalterów, którzy udzielać będą wszelkich w tym zakresie porad i za niską opłatą zaprowadzać księgi handlowe.

M. H.

Prawidłowe księgi podstawą ulg podatkowych

Podatek przemysłowy od obrotu, który od swego powstania jest największym ciężarem w naszej podatkowości, ma od 1 stycznia 1932 r. ulec zmianie. Nowela przyjęta przez sejm i senat obniża dotychczasowe stawki dla handlu hurtowego z 1 proc. na pół proc., dla handlu detalicznego z 2 proc. na 1 i pół proc. Z tego dobrodziejstwa będą mogły korzystać przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłową księgowość. Leży zatem w interesie tych płatników, którzy dotychczas nie prowadzili ksiąg, odpowiednie wykorzystanie noweli i zaprowadzenie prawidłowej księgowości. Coprawda ostatnia reforma nie rozstrzyga radykalnie problemu tego podatku, który powinien być zupełnie zniesiony lub spauszalizowany wedle projektu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, aby był pobierany u źródła. Wówczas dopiero można będzie mówić o normalnych warunkach pracy i racjonalnym prowadzeniu handlu i przemysłu. Nie chcemy tutaj poruszać całego zagadnienia tego podatku. Naszym zadaniem jest tylko zwrócić uwagę tym, którzy są zainteresowani w wykorzystaniu ostatniej reformy. Zbędne jest mówić o znaczeniu dla przedsiębiorstwa prowadzenia prawidłowej księgowości, niezależnienia od kaprysów urzędników skarbo-

wych, gospodarowania we własnym interesie i posiadania możliwości dochodzenia swych należności od nieuczciwych dłużników. Zdajemy sobie jeszcze sprawę z tego, że nieprowadzenie ksiąg u pewnej części płatników źle może się odbić na tych, co księgi prowadzą (ucieczka klienteli), ale to może być tylko na początku, ponieważ wkrótce się okaże, że każdemu kupcowi lepiej się kalkuluje prowadzenie ksiąg, a to z tego względu, że ci, którzy nie prowadzą ksiąg, nie będą korzystali z żadnych ulg podatkowych, np. okólnik o 1 proc. więcej nie będzie prologowany.

Można stanowczo twierdzić, że ci, którzy nie zaprowadzą ksiąg, będą czasem tylko bardzo nieliczni. Powstaje jeszcze jedna trudność: z powodu kryzysu nie każdy może sobie pozwolić na zaangażowanie buchaltera, w tym celu wskazanym byłoby, aby przy stowarzyszeniu istniało koło zaufanych buchalterów, z których pomocy każdy by mógł korzystać za skromnym wynagrodzeniem.

Sprawa jest bardzo ważna i aktualna. Radzimy każdemu, aby możliwie skorzystał z tej ulgi podatkowej i zaprowadził u siebie prawidłową księgowość już z dniem 1 stycznia 1932 r.

M.

Nieuczciwość konkurencyjna wobec zwyczaju uświęconego prawem

II.

Z tego też punktu widzenia nie może podlegać krytyce ta okoliczność, komu się sprzedaje i komu daje zamówienia na towary, za jaką cenę się sprzedaje, o ile odpowiada ona tylko ogłoszeniom, jakości towaru i własnej kalkulacji, jak również, że jedne firmy proteguje się przed innymi pod względem świadczonych im ustępstw. Zakaz odstąpienia od ceny stałej obowiązuje natomiast w znaczeniu lojalnej konkurencji odsprzedawców pewnego towaru, oznaczonego czyjąś marką, której właściciel pod tym względem stwarza pewien system sprzedaży (to samo tyczy wyrobów monopolowych, wzamian których sprzedawać własnych, do nich podobnych, nie wolno). Zakazaniem jest werbowanie klienteli w sposób sprzeczny z obowiązkiem dotrzymania umowy, zawartej z komisantem, czy odsprzedawcą, lub też wprowadzający w błąd co do oznaczenia wartości towaru przez ogłaszanie o dawaniu bezpłatnych prezentów, jako dodatków do zakupów i t. p. Do tego samego celu dąży oznaczanie nowopowstałych firm w sposób, nie wyróżniający ich od już zaprowadzo-

nych na rynku, dla których nazwa firmy jest aktywem przedsiębiorstwa. Również reklamie handlowej stawia się wymóg prawdziwości i szczegółowości. Towar winien być nabywcy wydawany stosownie do zamówienia, w tak oczywisty sposób oznaczony, żeby nie było wątpliwości co do jego tożsamości. Niejednokrotnie cena w sprzedaży jest i winna być zachowana przez każdą osobę, jako cecha, wyróżniająca towar, podlegający ochronie, chyba że sam główny sprzedawca lub wytwórca sprzedaje potajemnie podług faktur poniżej cen oficjalnie oznaczonych. Poza to towar może być zazwyczaj sprzedawany podług zewnętrznych cech wyróżniających i zakazaniem jest z punktu widzenia uczciwej konkurencji jakiegokolwiek, mogące w błąd wprowadzić odbiorcę, naśladownictwo. Wreszcie zakazem b. ważnym jest rozsiewanie wieści, zagrażających przez podważenie zaufania lub pomniejszających konkurentowi zasięg jego klienteli. Te wszystkie zakazy oparte są na pojęciu winy cywilnej i wszelka pretensja, zgłaszana w związku z czynami konkurencji nieuczciwej, sprowadza się do żądania wynagrodzenia szkód i strat i do zaprzestania uprawiania nadal tych czynności niedozwolonych

bez względu na to, na czym one polegać będą, jak wyżej wskazano. Z tem łączy się żądanie orzeczenia dodatkowych skutków, jak np. konfiskata towarów, reklam, cenników i wszelkiego rodzaju rzeczy, połączonych z nieprawemnymi czynnościami. Żądania te opierać się muszą na bezpośrednim przyczynowym związku doznanych szkód z czynnościami nieprawemnymi. Zakres osób odpowiedzialnych za czyny nie-

lojalnej konkurencji w stosunku do handlujących w ten sposób rozszerza się (wina cywilna). Z ochrony jednak w stosunku do nich korzystać będzie tylko ten handlujący, który niewkraczanie osób postronnych w sferę jego uprawnień zagwarantował sobie w sposób należyty.

Jerzy Koenigstein, adw.

Okoliczności łagodzące przy przekroczeniach podatkowych

Kara, przewidziana w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 79 z 1925 r., poz. 550) może być złagodzona według ogólnych zasad Kodeksu Karnego.

Sąd Najwyższy oddalił kasację Prokuratora z następującym uzasadnieniem:

Kasacja zarzuca obrazę art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 79 z 1925 r., poz. 550) przez wymierzenie oskarżonej kary grzywny w sumie 10 zł. poniżej różnicy między ceną właściwego i posiadanego przez nią świadectwa przemysłowego, wynoszącej 265 zł., aczkolwiek z treści art. 98 powołanej ustawy wynika, że przewidziana w tej ustawie kara pieniężna posiada raczej charakter odszkodowania ryczałtowego państwa, nie kary w ścisłym tego słowa znaczeniu i dlatego musi pozostawać w granicach od 1 do 3-krotnej różnicy między ceną właściwego i posiadanego świadectwa przemysłowego.

Kasacja nie jest jednak uzasadniona.

Art. 1 a k. k. stanowi, że przepisy części pierwszej kodeksu będą miały zastosowanie również do przestępstw, przewidzianych w ustawach specjalnych. Odnosnie zatem do przestępstw, przewidzianych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym należy również stosować przepisy ogólne kodeksu karnego, nie wyłączając przepisów o złagodzeniu kary, w szczególności art. 53 k. k.; od owych przepisów ogólnych kodeksu należałoby jedynie wówczas odstąpić, gdyby szczególny przepis, w ustawie specjalnej zawarty, tak postanawiał. Odmienne zapatrywanie prawne nie może być nadal utrzymane. Jeżeli więc Sąd wyrokujący przyjął okoliczności łagodzące i karę w myśl art. 51 k. k. złagodził, to przez to nie dopuścił się obrazy ustawy.

Kasację należało zatem oddalić.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1. X. 1931 r. I zba II, Sek. 1, Nr. 825-31).

Sąd Najwyższy stanął w danym wypadku na stanowisku, iż przekroczenia podatkowe podlegają ogólnej części Kodeksu Karnego i że grzywny wymierzone przez Sąd mogą ulec złagodzeniu, a to w myśl art. 53 Kod. Karn.

Orzeczenie to stanowi zasadniczy zwrot w judykaturze Sądu Najwyższego i dlatego też Sąd Najwyższy nie waha się, że „odmienne zapatrywanie prawne nie może być nadal utrzymane”.

Zwrot ten w judykaturze polega na tem, że w 1926 r. zapadł odmienny wyrok, który zarówno na

łamach prasy gospodarczej, jak i prawniczej budził bardzo poważne zastrzeżenia.

O wyroku tym dwukrotnie pisałem w „Głosie Kupiectwa”. Pogląd krytyczny także wypowiedziano w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” Nr. 38 z 1929 r. w artykule p. t. „Nadzwyczajne złagodzenie kar pieniężnych za przestępstwa, przewidziane w ustawie o podatku przemysłowym”.

Wyrok powyżej cytowany stanowi dalszy krok do uzgodnienia części I-szej Kodeksu Karnego z ustawą o podatku przemysłowym.

W ten sposób zasady, bronione w sposób wytrwały na łamach pism prawniczych i gospodarczych znajdują swój oddźwięk w zmianie orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Adw. Stefan Margulies.

KOMUNALNA
KASA
OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA
ŁODZI
Narutowicza 42
Telefon Nr. 207-57

przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i dolarach.

Za wszelkie wkłady i operacje Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi odpowiada Gmina miasta Łodzi całym majątkiem i dochodami.

Tajemnica lokat statutowo zastrzeżona.

Kasy K. K. O. z dniem 2 stycznia 1932 r. otwarte są od 9—1 i od 4—6, w soboty od 9—1.

Katastrofalny grudzień w Łodzi

Nastroje wznoszącej się depresji w przemyśle i handlu włókienniczym Łodzi, ujawniające się na tle fatalnego przebiegu sezonu jesienno-zimowego, wystąpiły ze szczególną siłą w okresie grudnia. Oprócz pewnych czynników natury ogólnej, związanych z sytuacją gospodarczą kraju, zanotowano szereg zjawisk o charakterze specyficznym dla włókienniczym, które w silnym stopniu przyczyniły się do spotęgowania depresji. Do czynników tych zaliczyć należy wprowadzenie angielskich cel ochronnych, które spowodowały silny spadek wywozu włókienniczego. Jeśli zważyć, że cła angielskie wprowadzone zostały dopiero w ostatnim tygodniu listopada i że z drugiej strony eksporterzy łódzcy w oczekiwaniu wprowadzenia cel starali się wywieźć jak największe ilości towarów, aby znalazły się one w Anglii przed terminem prekluzyjnym, wówczas stwierdzić należy, że spadek wywozu włókienniczego w okresie 3 tygodni listopada w porównaniu z październikiem, wyrażający się sumą około 1 i pół milj. zł. jest zjawiskiem w najwyższym stopniu niepokojącym. Do spotęgowania tego zjawiska przyczyniły się inne jeszcze momenty. Jak wiadomo w wywozie włókienniczym zwłaszcza konfekcji bardzo poważną rolę odgrywa zwrot cel. Odnośne rozporządzenie wygasło z dniem 31 grudnia i dotąd przez odnośne ministerstwa nie zostało przedłużone. Izba Przem. Handlowa wystąpiła przed blisko 2 miesiącami z obszernym memorjałem w tej sprawie, podkreślając, że przedłużenie wzmiankowanego rozporządzenia winno nastąpić jak najrychlej, aby umożliwić eksporterom zawieranie kontraktów długoterminowych t. j. na okres po 1 stycznia 1932 r. Pomimo kilkakrotnych interwencji, przedłużenie rozporządzenia tego nie nastąpiło, powodując martwy sezon w eksporcie włókienniczym, którego poważny spadek nastąpił w grudniu. Sfery gospodarcze Łodzi zaniepokojone poważnie tym niezrozumiałym stanowiskiem czynników miarodajnych, określają je jako niedocenywanie żywotnych zagadnień polityki gospodarczej państwa, gdyż eksport włókienniczy, wznoszący w ostatnich miesiącach stwarzał w porównaniu z malejącym wywozem innych gałęzi poważną pozycję w bilansie handlowym państwa. Do spadku wywozu włókienniczego przyczynił się jeden jeszcze moment: był nim katastrofalny spadek funta, który uniemożliwia eksporterom łódzkim wszelką racjonalną kalkulację, gdyż zdeprecjonowana waluta angielska stwarza konkurencyjną premję z jednej strony, z drugiej zaś obniża ceny, osiągnięte przez przemysł łódzki na rynkach Skandynawji i tych państw, do których kierowano manufakturę łódzką, a które walutę swą opierały na funcie.

Kurczenie się eksportu pociągnęło za sobą automatycznie zmniejszenie produkcji w przemyśle konfekcyjnym, zarówno w Łodzi, jak i w całym szeregu ośrodków okręgu łódzkiego, pracujących chałupniczo. Również i szereg fabryk, które ostatnio produkowały

tkaniny dla konfeksjonerów, redukuje robotników w oczekiwaniu spadku wywozu. Na tem tle kształtuje się niepomysłnie sytuacja we wszystkich branżach przemysłu i handlu włókienniczego. W przemyśle bawełnianym zapotrzebowanie na tkaniny nie przekracza 30 proc. zapotrzebowania normalnego. Polityka ramszowania tak zgubna dla kształtowania się cen ani na chwilę nie została zaniechana. Na tem tle ujawnia się coraz silniej zupełny chaos cennikowy i cenniki fabryczne właściwie przestały istnieć, gdyż narzuca je odbiorca. Teoretycznie obowiązuje pokrycie gotówkowe, w rzeczywistości jednak transakcje dokonywane są za weksle, których terminy wykazują tendencję przedłużania.

Odbiciem sytuacji na rynku tkanin były również koniunktury na rynku przędzy bawełnianej. Zapotrzebowanie spada do minimum. Z dniem 1 grudnia przedsiębiorstwa zredukowały prace do 4 dni (32 godziny) tygodniowo. Wyrazem niepomysłnej sytuacji jest dalszy wzrost zapasów przędzy bawełnianej, dochodzących do 2,000,000 kg. Pomimo umacniania się cen surowej bawełny, ceny przędzy bawełnianej niżkowały, kształtując się następująco: 20-1 — 38 cnt., 24-1 — 40 cnt., 32-1 — 48, 20-2 — 44, 24-2 — 66, 32-2 56. Zasadniczo obowiązywała gotówka, firmy pewniejsze otrzymywały 3-miesięczny kredyt wekslowy.

Również i branża wełniana odczuwała katastrofalny spadek obrotów. Transakcje są rzeczą czysto przypadkową, zarówno jeżeli chodzi o towary męskie, jak i damskie. Ceny niżkowały o 10 proc. Transakcje uskuteczniało na weksle, rzadziej za gotówkę przy stosowaniu skonta, wahającego się w granicach od 10—15 proc. Dodatkiem zjawiskiem jest stosunkowo zadawalniająca wypłacalność klientów z tytułu bieżących zobowiązań.

Rynek przędzy czesankowej wykazywał, pomimo słabych obrotów tendencję stosunkowo ustabilizowaną, co pozostaje w związku ze zwykłą cen surowca wełnianego.

Niepomysłnie kształtowała się sytuacja w branży jedwabnej, gdzie spadek obrotów w porównaniu z ub. rokiem wyniósł przeszło 60 proc. Strejk w tym przemyśle, trwający kilka tygodni, był poniekąd na rękę producentom, którzy nagromadzili bardzo znaczne zapasy towarów na składach. Wypłacalność w tej branży jest stosunkowo zadawalniająca. Nieliczne transakcje zawierano za gotówkę, w rzadkich wypadkach na kredyt wekslowy 3-miesięczny.

Na rynku tkanin dzianych panowała sytuacja stosunkowo pomyślniejsza wobec wzrostu zapotrzebowania po zlikwidowanym strejku. Skutkiem tego ceny były stosunkowo ustabilizowane, transakcje uskuteczniało przeważnie za gotówkę, w rzadszych wypadkach na kredyt, przekraczający 4 miesiące. Dodatnim czynnikiem był rozwój eksportu do Anglii i Holandji, który jednak wobec wprowadzenia cel angielskich ujawnił spadek.

Niepomyślna sytuacja włókiennictwa nieprędko ulegnie poprawie, gdyż konjunktury sezonu letniego są jeszcze najzupełniej niewyjaśnione i zależą od całego szeregu czynników. Jedynym dodatnim momentem jest nieznaczne stosunkowo nagromadzenie zapasów towarów na składach, które wpłynie niewątpliwie na kształtowanie się cen. Zupełnie natomiast niewyjaśniona jest sytuacja w dziedzinie zbytu i tutaj przemysł nie spodziewa się, aby konsumpcja tkanin w najbliższej przyszłości miała wydatnie wzrosnąć.

40 PROC. SPADKU OBROTÓW notują kupcy krakowscy

Konfekcja męska.

Kryzys gospodarczy odbił się bardzo silnym echem w branży konfekcyjnej i wskutek tego obroty w porównaniu z rokiem poprzednim spadły do 40 proc. Na usprawiedliwienie jednak tego dużego spadku obrotów należy zaznaczyć, że około 20 proc. tej cyfry stanowi zniżka cen. Zapotrzebowanie jest w tym roku prawie takie same, jak w roku ubiegłym, transakcje nie dochodzą do skutku z powodu wielkiej ciasnoty gotówkowej. Sprzedaży ratalnej kredytowej zaniechano zupełnie.

CHAOTYCZNA KONKURENCJA niszczy we Lwowie handel detaliczny

Na pogłębienie się depresji w obrotach handlowych wpłynęła niepewna sytuacja walutowa. Podaż towaru utrzymywała się nadal w dużym nasileniu przy stabilizowanych naogół cenach. Wyplacalność klienteli niezmiernie słaba i coraz słabsza, w czym zdaje się odgrywać odpowiednią rolę nie tylko brak gotówki, ale również wstrzymanie się od regulowania rachunków w oczekiwaniu dalszego przebiegu kryzysu. Kupiectwu daje się coraz dotkliwiej we znaki nieuczciwa konkurencja firm przedplajtowych, to jest takich, które w najbliższym czasie zgłoszą niewypłacalność. Ceny w takich firmach są normalnie o 20—30 proc. niższe od cen fabrycznych, co z jednej strony uniemożliwia konkurencję, z drugiej zaś podrywa zaufanie publiczności do przedsiębiorstw solidnych. W porównaniu z tym samym okresem czasu w r. ub. targi spadły w branży artykułów radjowych o 20 proc., w branży papierniczej, bławatnej, skórzanej (obuwie), futrzanej i artykułów samochodowych o 30 proc. Ponad 35—40 procentowy spadek targów wykazuje branża restauracyjna, zabawkarska i konfekcyjna.

POSUNIĘCIA ADMINISTRACYJNE podcinają byt kupiectwa kieleckiego

Ostatnio handel bardzo podupadł, do czego przyczyniły się głównie redukcje płac i poborów urzędniczych i prywatnych, które dotkliwie odbiły się na ogólnej konsumpcji. Poważnie odczuwa się również dokonane niedawno częściowe przeniesienie stacji zmian drużyn konduktorów i maszynistów z Kielc do Skarżyska, gdyż ubyłoby kilkadziesiąt rodzin, dość dawno tu osiadłych. Stanowi to poniekąd przedsmak będącego na ustach wszystkich rzekomego projektu o przeniesienie z Kielc stolicy wojewódzkiej, co oznaczałoby kompletną ruinę dla miasta i okolicy. Poważnie daje się we znaki bardzo silne obciążenie podatkowe, zwłaszcza podatkiem przemysłowym, dalej brak kredytów i t. p. bóleczki, wspólne stanowi kupiectwu w całym państwie.

ZNIŻKA TOWARÓW ŁÓDZKICH na rynku wileńszczyzny Galanteria.

Handel w r. b. przeżywa ostry kryzys, wywołany niebywałym spadkiem zapotrzebowania na artykuły galanteryjne. Zmniejszenie to w porównaniu z r. ub. jest bardzo poważne i wynosi około 60 proc. Powodem jest wielkie zubożenie ludności. W r. b. niepomyślna sytuacja zbytu towarów została jeszcze bardziej zaostrzona wskutek redukcji gaź urzędników, będących licznymi odbiorcami oraz wobec ostatnio przeprowadzonych redukcji urzędniczych. Gwałtowne zmniejszenie zbytu towarów notuje się pomimo, iż ceny spadły w porównaniu z r. ub. o 30 do 40 proc. Wyplacalność klienteli również znacznie się pogorszyła. Przeciętnie idzie do protestu około 60 proc. wystawionych weksli. Niewątpliwie, iż zjawisko to jeszcze bardziej zaostrza sytuację. Pomimo jednak tego władze skarbowe stopę podatkową znacznie podniosły.

Manufaktura.

Obecna sytuacja jest nadzwyczaj zła. Zbyt towarów jest mały. W pierwszym rzędzie zawiódła prowincja, która nie czyni żadnych zakupów. Brak zainteresowania ze strony prowincji ściśle się wiąże z ciężką sytuacją finansową rolników. Obroty w r. b. w porównaniu z r. ub. spadły o 20—30 proc. Ceny na towary również w r. b. znacznie spadły. Szczególnie spadły ceny na wyroby łódzkie (o 35 proc.) i na wroby bielskie o 15 proc. Pomimo jednak tego poważnego spadku cen konsumpcja się nie zwiększyła. Branża manufakturowa obecnie zawiera transakcje przeważnie za gotówkę. Transakcje zaś wekslowe wobec licznych protestów nie są obecnie dokonywane. Z podatków najbardziej odczuwamy podatek obrotowy, który hamuje rozwój handlu oraz jeszcze bardziej komplikuje ciężką sytuację.

Wyciąć i zachować! Wyciąć i zachować!

W P A R Y Ż U

26, rue de Rivoli. Tel.: Archives 72-17.
Adr. tel. Utzekho Paris.

Biuro Informacyjno - Komisowe M. Uciechowskiego

Tłomacza Przysięgłego i Rzecznawcy przy Sądzie
Okręgowym w Paryżu, Rejestr Handlowy Nr. 453076-77
załatwia:

wszelkiego rodzaju zlecenia handlowe, przemysłowe,
techniczne, celne, prawne, finansowe i t. p.

Za wszelkie informacje lub zlecenia komisowe, nie wymagające z naszej strony wydatków, prosimy przesłać zł. 10.— tytułem honorarium i na pokrycie kosztów pocztowych. Zlecenia handlowe bardziej skomplikowane załatwiamy po uprzednim porozumieniu się z nami. Do wszelkich zapytań załączyć prosimy międzynarodowy kupon na odpowiedź. Dyskrecja absolutna. Korespondencja we wszystkich językach. **W listach prosimy stale powoływać się na pismo niniejsze.** Uwaga: listy adresować prosimy wyłącznie w sposób następujący: Monsieur M. Outzekhovsky, 26, r. de Rivoli, Paris 4-e.

Z życia organizacji gospodarczych

Frontem do organizacji!

(Na marginesie warszawskiego zjazdu kupiectwa)

W okresie szalejącego kryzysu, który z dnia na dzień dziesiątkuje szeregi kupiectwa, niezwykle doniosła rola przypada związkom i organizacjom gospodarczym.

Rola ta uwydatniona została na odbytym niedawno kongresie amerykańskich organizacji handlu detalicznego, na którym wysunięto szereg programowych tez, niezbędnych dla sprostania tym wszystkim trudnościom, jakie w okresie kryzysu narzuca groźna walka o egzystencję.

Odbudowa rentowności przez przeciwdziałanie dzikiej walce konkurencyjnej,

przeciwalka wobec chaotycznej polityki cen, które winny być oparte na zdrowej kalkulacji,

usunięcie wszelkiego rodzaju ukrytych, niedozwolonych przez dobre obyczaje kupieckie systemów sprzedaży,

walka z nadużywaniem reklamy do wzajemnych ataków, które niszczą zupełnie zaufanie publiczności do reklamy,

bezwzględne zaufanie wzajemne członków organizacji kupieckich, które jest jedyną gwarancją dla wszystkich branż przetrwania kryzysu —

oto zasadnicze wytyczne, które kongres amerykańskiego handlu detalicznego ustalił jako program na dzień dzisiejszy.

Z małymi zmianami i uzupełnieniami mogłyby one stanowić program naszych organizacji kupieckich na okres kryzysu. Kupiectwo winno zdać sobie sprawę z doniosłej roli organizacji branżowych w obecnym okresie. Tylko konsolidacja organizacyjna, tylko rozbudowa wewnętrzna na terenie zrzeszeń i związków, tylko pogłębienie doświadczeń w obrębie sekcji branżowych stworzy ostoję w bezwzględnej walce. Wzajemna wymiana myśli stanowi łącznik dla wszystkich świadomych tego kupców. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek bądź ta wspólność organizacyjna wydaje się konieczna, bo wszelkie działanie w pojedynkę skazane jest z góry na zagładę i przeciwstawione być musi skoordynowanej akcji zbiorowej. Jeśli obrona interesów ma być celowa i skuteczna, to musi się ona oprzeć na wspólnym wysiłku, na zwróceniu się frontem do organizacji branżowych, których naczelnym zadaniem jest napięcie wszystkich sił w obronie żywotnych interesów, reprezentowanych członków.

Uwagi te nasuwają się zwłaszcza w związku ze zjazdem kupiectwa w Warszawie, na którym sprawy organizacyjne znalazły poważne uwzględnienie.

PRZEBIEG OBRAD

Dnia 13 i 14 grudnia odbył się w Warszawie Zjazd prezesów, kierowników i radców prawnych większych organizacji kupieckich.

Łódź reprezentowali pp.: prezes Juljusz Lewsztajn, dyr. Maks Heyman, adw. O. Aftergut, adw. A. Markowicz, p. Lipnowski, Sapir i dr. Warszawski (Stow.

Kupców m. Łodzi), prezes inż. Praszkie i dyr. Szwarzman (Stow. Kupców i Przem. Wojew. Łódzk.) oraz dyr. Szerman (Stowarz. Kupców Detalistów Wojew. Łódzk.).

Po ukonstytuowaniu się prezydium Zjazdu — wygłosił referat o ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce, prezes zarządu C. Z. K. poseł W. Wiślicki.

Zkolei dyrektor C. Z. K., inż. M. Zajdeman, referował zadania w dobie obecnej żydowskich organizacji kupieckich, przyczem po wysłuchaniu odczytu radcy prawnego C. Z. K. adw. Kaliskiego o treści reformy prawa gospodarczego, przystąpiono do ożywionej dyskusji generalnej, w której prezes Lewsztajn wskazując na rozpaczliwe położenie kupiectwa włókienniczego, wysunął postulat specjalnego potraktowania w obradach spraw włókienniczych.

Właściwe prace Zjazdu toczyły się w komisjach:

1) Prawno - Ekonomicznej — obejmującej następujący zakres działania: struktura gospodarcza poszczególnych branż, sprawa konkurencji, stosunek do przemysłu, sprawy kredytowe, reforma prawa gospodarczego, postępowania egzekucyjnego, sprawa bezrobocia i t. d.

2) Handlu zagranicznego — w szczególności sprawy eksportu, stosunek do rolnictwa, sprawy celne.

3) Podatkowa — świadczenia socjalne, podatek obrotowy, sprawa ryczałtu, podatki komunalne.

4) Organizacyjna.

5) Włókiennicza.

Prace komisji trwały dwa dni i sformułowane rezolucje zostały na Plenarnem Zebraniu Zjazdu odczytane i po dyskusji z pewnymi zmianami przyjęte.

Zjazd zamknął poseł Wiślicki, dopatrując się w licznych udziale przedstawicieli organizacji powincojonalnych postępu w kierunku akcji konsolidacyjnej kupiectwa.

Wiktor Rundbakin.

REZOLUCJE I UCHWAŁY.

Komisja Podatkowa.

Zjazd stoi na stanowisku, że kupiectwo jak dawniej tak i obecnie wypowiedzieć się musi zasadniczo za całkowitem uchyleniem podatku przemysłowego, stanowiącego zaprzeczenie elementarnych zasad równomierności i sprawiedliwości podatkowej.

Zdając sobie jednak sprawę, że całkowite uchylenie podatku przemysłowego nie jest obecnie możliwe, wypowiada się za natychmiastową reformą podatku przemysłowego.

Zjazd wypowiada się za wprowadzeniem w życie projektowanej noweli do ustawy o podatku przemysłowym już od dnia 1 stycznia 1932 roku, przyczem dla zapewnienia szerokim sferom kupieckim istotnej ulgi, wynikającej z noweli, Zjazd uważa za konieczne

wprowadzenie do noweli następujących zmian i uzupełnień:

1) zapewnienie w drodze ustawowej prawa **korzystania z ulg dla przedsiębiorstw handlu towarowego, prowadzących księgi handlowe wedle uproszczonego systemu,**

2) wprowadzenie w rozporządzeniu wykonawczem **systemu księgowości uproszczonej i zróżnicowanej** w zależności od rozmiarów przedsiębiorstw handlowych z przyjęciem zasady specjalnie uproszczonej buchalterji wyłącznie dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu (a nie np. dochodowego),

3) zwolnienie od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych przedsiębiorstw skupu zawodowego i drobnych przedsiębiorstw eksportowych,

4) **wprowadzenie jawności postępowania wymiarowego,**

5) przeprowadzenie ustawowe **zmian w klasyfikacji przedsiębiorstw handlowych** przynajmniej w zakresie przewidzianym odpowiednimi okólnikami Min. Skarbu,

6) ustalenie dla przedsiębiorstw handlowych, przetwarzających w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, stawki podatkowej nie wyższej niż w analogicznych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Przyznanie ulgowej stawki tym przedsiębiorstwom handlowym, które dokonywują przerobu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych zgodnie z ustaleniami przez Izbę Handlowo-Przemysłową zwyczajami handlowymi (np. konfekcja, obuwie etc.),

7) jak najszybsze wprowadzenie w życie na podstawie istniejącego wedle noweli upoważnienia ustawowego **scalenia podatku przemysłowego przez pobieranie go u źródła z całkowitem zwolnieniem od podatku przemysłowego i wszelkich podatków zastępczych dalszych faz produkcji i wymiany,**

8) wprowadzenie jednoczesne z wejściem w życie noweli do ustawy o podatku przemysłowym ryczałtowego opodatkowania **bez dokonywania indywidualnych wymiarów dla drobnych przedsiębiorstw** o obrocie od 3,000 do 50,000 złotych. Za podstawę wymiaru przyjęte być winny obroty prawomocne za ostatnie trzy lata z uwzględnieniem w granicach możliwości budżetowych obecnej niskiej konjunktury. Do ustalonego obrotu winna mieć zastosowanie ulgowa stawka podatkowa. Płatność winna następować w ratach kwartalnych zdołu, wymiar na dwa lata z góry. Żadne rewizje ani dodatkowe wymiary w okresie wymiarowym nie powinny być dopuszczalne. Nowozałożone przedsiębiorstwa korzystać mogą z ryczałtu po roku istnienia.

Komisja Handlu Zagranicznego.

Zjazd, przyjmując pod uwagę konieczność polityki handlowej Państwa, szczególnie w obecnej dobie ostrej walki celnej i reglamentacyjnej na terenie międzynarodowym, wypowiada się jednocześnie **przeciwko nader przesadnym posunięciom protekcyjnym** jakoteż przeciwko fragmentarycznym i zaskakującym życie gospodarcze zjawiskom w dziedzinie celnej, noszącym charakter monopolistyczny, zwłaszcza w dziale importu.

Opierając się na analizie działalności istniejących Związków Eksportowych, zwłaszcza w dziedzinie płodów rolnych i hodowlanych, a także stojąc na straży

gospodarczo uzasadnionych interesów indywidualnego handlu eksportowego, Zjazd wypowiada się za taką linią wytyczną tworzenia nowych Związków Eksportowych i modyfikacji istniejących, któraby zapewniała członkom Związku realne korzyści przy eksporcie w postaci ulg kolejowych, premij wywozowych i wszelkich innych preferencyj, **nie stwarzając jednak przymusu należenia do Związku w postaci prohibicyjnych ceł wywozowych.**

W interesie rozwoju eksportu polskiego, jako podstawowego czynnika dodatniego bilansu handlowego, należy w zasadzie utrzymać system premij wywozowych na główne artykuły zbożowe.

Wydawanie zaświadczeń, upoważniających do korzystania z premij wywozowych odbywać się winno w sposób, uwzględniający **wszystkie fachowe firmy eksportowe.**

Komisja Włókiennicza.

W ramach prac Zjazdu wyodrębniona została na wioskę delegacji łódzkiej, specjalna komisja o zakresie obrad, tyjących wyłącznie spraw włókiennictwa.

Posiedzenie komisji, poświęcone zagadnieniom pauszelizacji podatku obrotowego zajął prezes Centrali Związku Kupców poseł W. Wiślicki, który podkreślił konieczność uzyskania pewności stabilizacji ryczałtu, aby minister skarbu nie korzystał później z prawa nakładania nowych opłat naskutek wahań konjunkturalnych.

P. Juliusz Lewszajn, prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, w wyczerpujący sposób zanalizował spadek konsumcji we włókiennictwie, uznając złe rozmieszczenie aparatu rozdzielczego za przyczynę wadliwości organizacyjnej kupiectwa — ale i taktyka ostatnio przez przemysł stosowana pod hasłem trafiania wprost do konsumenta jest krótkowzroczną i niecelową ze względu na różnorodność produkcji włókienniczej.

Jeżeli na przykład hurtownik, posiadający 70 gatunków towaru mógł całkowicie zaspokoić zapotrzebowania detalisty, to przy bezpośrednim kontakcie przemysłowca z detalistą, ten ostatni musiałby kilkanaście razy odnosić się do poszczególnych fabryk, marnując czas, narażając się na większe koszty.

Przechodząc do spraw pauszelizacji p. Lewszajn wyraził opinię, iż przyniesie ona bezwzględna ulgę zdziśiatkowanym szeregom kupiectwa, a uzdrowienie stosunków we włókiennictwie uważać należy za kwestję palącą.

W kwestji określenia wysokości opłat za świadectwa przemysłowe dr. Warszawski zastrzegł r. 1931 jako podstawę wysokości kategorii świadectw.

Konferencja zakończona została przyjęciem rezolucji stwierdzającej, iż zjazd kupców włókienniczych z całej Polski wypowiedział się za **scaleniem podatku obrotowego od przemysłu i handlu włókienniczego, sprzeciwiając się jednak podwyższeniu ceny świadectw przemysłowych.**

Jednocześnie Zjazd upoważnił Centralę Związku Kupców wspólnie ze Stowarzyszeniem Kupców m. Łodzi do przeprowadzenia w jak najkrótszym czasie z czynnikami miarodajnymi oraz na terenie Łodzi pertraktacyj w powyższej sprawie.

III Zjazd Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 12 i 13 grudnia odbywały się w Warszawie obrady III Zjazdu Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na Zjazd ten przybyli delegaci z Częstochowy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Przemyśla, Tomaszowa, Wilna i innych miast.

W skład delegacji łódzkiej weszli pp.: inż. Gross, S. Hoffman, M. Heyman i Neumark.

Zjazd zagał prezes Zarządu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P. sędzia Maksymilian Friede, dziękując w serdecznych słowach przybyłym nu otwarciu przedstawicielom Rządu, Izby Przemysłowo-Handlowych, organizacji gospodarczych i t. d.

Na honorowego przewodniczącego Zjazdu zaproszono p. Jerzego Meyera oraz powołano do Prezydium pp. prezesa Calińskiego z Poznania, inż. Grossa z Łodzi, radcę Gottlieba z Krakowa, prof. Lotha z Warszawy i prezesa Szejniuka z Wilna, na sekretarzy pp. Bregmana i Wieniewicza.

Przed rozpoczęciem narad uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Prezesa Rady Ministrów, do Pana Ministra Przemysłu i Handlu i do Pana Ministra Skarbu.

W imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu powitał Zjazd p. Mieczysław Sokołowski, dyrektor Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, podkreślając doniosłą rolę przedstawicieli handlowych w procesie wymiany towarów oraz zadania ich w dziedzinie rozwoju eksportu polskiego.

Imieniem Państwowego Instytutu Eksportowego przemawiał dyr. Turski, podkreślając ścisły kontakt, jaki istnieje pomiędzy Instytutem a Stowarzyszeniem Przedstawicieli Handlowych i zwracając uwagę na pozytywne wyniki tej współpracy.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie minister Klarner, charakteryzując całokształt przeżywanego okresu go-

spodarczego, konieczność zbiorowego wysiłku dla jego przetrwania, niezbędność zdobywania rynków zagranicznych dla naszych towarów oraz twórczy optymizm przedstawicieli handlowych, jako czynnik rozwoju gospodarczego.

Prezes Rady Państwowego Instytutu Eksportowego poseł dr. Minkowski podkreślił cechy działalności organizacji przedstawicieli handlowych, która potrafiła powiązać sprawy własne z najistotniejszymi zagadnieniami ogólnymi.

W imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie powitał Zjazd radca Gottlieb. W imieniu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów — p. Rzepecki, który zaznaczył, że doniosła rola przedstawiciela handlowego polega na wychowaniu konsumenta i urabianiu go, jako odbiorcy towarów krajowych oraz pożytecznego importu zagranicznego. W imieniu Prezydenta miasta powitał Zjazd p. Parniewski. W imieniu Stowarzyszenia Kupców Polskich — p. dyr. Jakubowski. W imieniu Centrali Związku Kupców — dyr. Zajdeman. Radę Miejską reprezentował wiceprezes Mayzel.

Wygłoszono referaty następujące: „Przedstawiciele handlowi jako współczynnik polityki gospodarczej” — ref. dr. I. Zieher, Lwów, „O sytuacji samodzielnych przedstawicieli handlowych w dobie dzisiejszej” — ref. inż. F. Suchenek, Poznań, „Eksport, jako aktualne zagadnienie dla przedstawicieli handlowych” — ref. Józef Freider, Warszawa, „Obecny stan prawodawstwa podatkowego w stosunku do komisji i przedstawicieli handlowych” — ref. radca Leopold Milsztejn, Warszawa, dyr. Heyman, Łódź, „Kierunek i możliwości rozwoju gospodarczego Polski na tle stosunków ekonomiczno-politycznych świata” — ref. lic. nauk polit. Leon Weissfeld, Warszawa, „Kryzys w zawodzie przedstawicieli handlowych” — ref. dyr. Leon Perl, Warszawa, „Cywilno-prawne położenie komisji i przedstawicielstwa handlowego” — ref. Henryk Neumark, Łódź, „Bezrobocie, jego przyczyny i konsekwencje gospodarcze” — ref. mag. Leon Bregman, Warszawa, „Sprawa stworzenia ogólnopolskiej organizacji samopomocowej dla przedstawicieli handlowych i komisantów” — ref. Henryk Asterblum, dyr. Leon Perl, Warszawa.

Sprawozdanie z działalności Federacji złożył dyr. Perl.

W wyniku dwudniowych obrad powzięto następujące uchwały:

1) Postanowiono w dalszym ciągu zabiegać o obniżenie podatku obrotowego od prowidzji do 2 proc., oraz starać się o stosowanie ulg indywidualnych przy opłacie za świadectwa przemysłowe,

2) Zalecono rozpisać ankietę co do materialnego położenia ogółu przedstawicieli handlowych i komisantów w Polsce,

3) Uchwalono wejść w porozumienie ze związkami przemysłowców, celem ustalenia norm prowizyjnych,

4) Zalecono wzmocnienie kontaktu z Izbami Przemysłowo-Handlowymi, z Izbami Handlowymi Polsko-mieszanymi, z placówkami konsularnymi oraz ze

Bezpłatne ogłoszenie

W jednym z najbliższych numerów **GK** znajdują Czytelnicy kupon, upoważniający do zamieszczenia w „Głosie” jednoznacznie ogłoszenia bezpłatnego w dziale drobnych ogłoszeń.

Stowarzyszeniami Przedstawicieli Handlowych zagranicą, celem zbierania materiałów, dotyczących możliwości eksportu z Polski i nawiązywania stosunków eksportowych,

5) Zalecono, aby przedstawiciele handlowi starali się brać w swoje ręce inicjatywę przy organizowaniu porozumień gospodarczych mniejszych producentów, niedostatecznie zorganizowanych,

6) Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji o przyznanie ulg kolejowych przedstawicielom handlowym, wychodząc z założenia, że takie zarządzenie przyczyniłoby się do ożywienia ruchu osobowego na kolejach oraz do wzmocnienia obrotów wewnętrznych,

7) Zalecono dążyć do utworzenia jednej organizacji wzajemnej pomocy, obejmującej wszystkich przedstawicieli handlowych na terenie Rzeczypospolitej.

Do Zarządu Federacji wybrano osoby następujące: na prezesa — sędziego Maksymiljana Friedego

z Warszawy, do prezydium — pp. radcę Gottlieba z Krakowa, prezesa Selcera ze Lwowa, prezesa Calińskiego z Poznania, sędziego Grossa z Łodzi, dr. Bubera, Józefa Freidera i prof. Jerzego Lotha z Warszawy. Na członków Zarządu — pp. dr. Ziehera ze Lwowa, inż. Suchenka z Poznania, p. Hoffmana z Łodzi, p. Szejniuka z Wilna, p. Wiena z Częstochowy, p. Rozenzweiga z Przemyśla oraz z Warszawy pp. Sz. Baumrittera, sędziego Cohna, dyr. Dzierżawskiego, dyr. Friedberga, Mieczysława Kotta, radcę Milsztejna i sędziego Wohla.

Na zastępców — pp. Maurycego Sachsa z Łodzi, Ludwika Akamana z Krakowa i p. E. Wexlera z Warszawy.

Zarówno wszystkie wygłoszone na Zjeździe referaty, jak i też obrady znajdowały się na wysokim poziomie i były przeniknięte tendencją państwowotwórczą.

Niebezpieczny monopol

Dnia 22 ub. m. odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd importerów świeżych owoców południowych z całej Polski, poświęcony omówieniu projektowanego monopolu na import owoców. W obradach wzięli udział przedstawiciele kupców - importerów z Warszawy, Łodzi, Katowic, Lwowa, Tarnowa, Stanisławowa i t. p. Kupiectwo łódzkie reprezentowali pp. Lebowicz, Liss i Strauch A. Na zjeździe wszechstronnie omawiano niebezpieczeństwo, grożące krajowemu kupiectwu ze strony zamierzonego wprowadzenia reglamentacji i koncentracji handlu świeżymi owocami południowymi. Wszyscy mówcy podkreślali że wprowadzenie w życie tych zamierzeń nie tylko spowoduje całkowitą ruinę tej gałęzi handlu polskiego, lecz jednocześnie przyniesie poważne straty Skarbowi Państwa. Oddanie jednej tylko firmie monopolu na import świeżych owoców południowych, a w szczególności pomarańcz, cytryn i bananów, a zapewne winogron i jabłek, byłoby sprzeczne z zasadami wolnego handlu i wolnej konkurencji i byłoby przywilejem szkodliwym, tak ze stanowiska państwowego, jak i gospodarczego. Uprzywilejowana firma, która ma działać przy pomocy kapitału zagranicznego, posiadałaby zniżoną stawkę celną, mianowicie płaciłaby tylko jeden zł. od kg. sprowadzonych owoców, gdy natomiast pozostałe firmy krajowe musiałyby opłacać stawkę celną w wysokości 2 wzgl. 3 zł. od kg. Rzecz oczywista, iż konkurencja w takich warunkach byłaby niemożliwa i firma uprzywilejowana stałaby się w krótkim czasie panem sytuacji w branży owocowej, i mogłaby swobodnie dyktować ceny konsumentom,

Do składu manufaktury pana Izaaka Gelbfisza na ulicy Gęsiej wchodzi żebrak i prosi o jałmużnę.

— Chwileczkę, poczekajcie — mówi pan Gelbfisz.

Żebrak czeka dobre pięć minut, wreszcie zniecierpliwiony pochrząkuje i pyta:

— Czy długo mam jeszcze czekać?

— Co się tak śpieszycie? Zaraz, zaraz. Kończę bilans. Możliwe, że pójde z wami razem.

(Cyruлик Warszawski).

co niewątpliwie spowodowałoby spadek konsumpcji świeżych owoców południowych. Z tego przeto względu Zjazd krajowych kupców branży importerów owocowych postanowił kategorycznie przeciwstawić się projektowanemu uprzywilejowaniu jednej tylko firmy kosztem pozostałych firm oraz uchwalił zwrócić się do czynników miarodajnych, aby przed definitywnym rozstrzygnięciem tej sprawy uprzednio wysłuchały bezpośredniej opinii zainteresowanych sfer kupieckich.

Zjazd postanowił wyłonić z siebie komitet wykonawczy, składający się z trzech osób, który będzie działał na prawach zarządu Sekcji. Komitet ten ma podjąć kroki wobec czynników miarodajnych przeciwko niebezpieczeństwu, jakie grozi kupcom krajowym w razie zmonopolizowania importu świeżych owoców południowych w rękach jednej tylko uprzywilejowanej firmy.

Nowe legitymacje inkasowe Elektrowni Łódzkiej.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej (Elektrownia Łódzka) zawiadamia swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1932 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście, legitymacje koloru żółtego z fotografiami, zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz ważne są do końca 1932 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, zwraca specjalnie uwagę PP. Odbiorców, nadmienając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

Ciężary socjalne rujnują handel

Ustawodawstwo społeczne w tej formie, w jakiej jest obecnie, nie jest pomocą dla pracownika po wysłużeniu pewnej ilości lat pracy, staje się zaś karą dla przedsiębiorców za dostarczanie tej pracy. Brzmi to paradoksalnie, niestety jest zgodne ze stanem faktycznym i praktyką, stosowaną względem przedsiębiorstw. Chęć karania jest spora przy drobnych przeoczeniach, np. przy zaniedbaniu zgłoszenia ubezpieczenia od bezrobocia kara zaczyna się od 200 zł. Przez zaliczenie praktykantów i reszty personelu handlowego do kategorii pracowników umysłowych, w dużej mierze przyczyniło się ustawodawstwo do obecnego bezrobocia. Prostu prawo każe wypędzić pracownika z przedsiębiorstwa, które tak silnych obciążeń socjalnych wytrzymać nie może. Dla złagodzenia tego stanu winno nastąpić pewne premjowanie przedsiębiorców, celem dodatkowego zajęcia bezrobotnych przez znaczniejsze obniżenie tych świadczeń, ulg w Kasach Chorych i Zakładach Ubezpieczeń oraz obniżeniem procentów. Ważną byłoby również sprawą zastanowić się nad powrotem w dziedzinie Kas Chorych do praktyki, stosowanej przed wojną światową, a mianowicie do stworzenia specjalnych Kas Chorych dla poszczególnych dziedzin handlu i przemysłu. Byłoby to nietylko korzyścią dla samych pracowników, którzy przy tej samej skali

ubezpieczeniowej opłacaliby mniejsze składki, ale kapitał pozostawałby nadal w obrocie odpowiednio zabezpieczony. Nieszczęśliwe wypadki w handlu są nadzwyczaj rzadkie, więc niepotrzebnie obciążają i tak już zrujnowany dziś handel. W każdym więc razie jak najszybsza reorganizacja ustawodawstwa socjalnego, a zwłaszcza bardzo znaczne obciążenie składek, stanowić może poważną ulgę dla handlu i spowodować pewne odciążenie.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

przyniesie w najbliższych numerach m. inn.:

Ochrona prawna wierzycieli w nowym kodeksie karnym.

Rola i wpływ sądów handlowych na życie gospodarcze.

Uregulowanie podstaw prawnych przedstawicieli handlowych

i inne.

Popierajcie wyroby krajowe!

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.

B. P.

S. WILEŃSKI, ŁÓDŹ

FABRYKA FILCÓW

Długosza 43, tel. 204-99

536A. PR

Fabryka wyrabia filce:

obuwiane,
pantoflowe,
konfekcyjne,
tapicerskie,
dywanowe,
siodlarskie,
techniczne
i izolacyjne

„ŁÓDZKA MANUFAKTURA”

wł. Sz. H. RABINOWICZ

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 60

TELEFONY: 105-38 i 152-96

Codziennie świeżą **czekoladę i cukry**

otrzymasz po cenach przystępnych w nowootwartym sklepie przy

FABRYCE CUKRÓW I CZEKOLADY

Karol Gostomski

w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 23, tel. 156-56

(przy Placu Reymonta)

Przedsiębiorstwo Transportowo - Ekspedycyjne
Robert Thomas i S-ka

Tel. 208-31

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY

„I N T R A N S”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, ul. Piotrkowska 85, tel. 106-49

Sprzedaż przędzy jedwabnej

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin

S. I. Blusztajn i Syn

Ł ó d ź

ul. Piłsudskiego nr. 72. Telefon nr. 129-49

Łódzka Odlewnia Żelaza

„**FERRUM**”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
bardzo umiarkowanych:
wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modelei i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

Jakób Aberstein

Łódź, ul. Andrzeja 32, tel. 218-31

Adr. tel. „Aberstein”. P. K. O. Nr. 60-301

Poleca wagonowo wprost z fabryk i w ładun-
kach mniejszych ze składu Łódzkiego:

Mąkę kartoflaną Superior, Prima i Secunda,
Dekstrynę żółtą i białą,
Gumę Brytyjską dla Drukarń włókienn.
Mączkę kukurydzową.

Dom Handlowy
MAKS.

Wyszewiański i S^{KA}

Ł Ó D Ź

ul. Piotrkowska Nr. 212

Telefony: 110-96 i 110-86

DOM TRANSPORTOWO-EKSPEDYCYJNY

S. JELIN i RUDOMIN, Sp. Akc.

Koncesjonowane publiczne składy towarowe
Udzielanie pożyczek pod zastaw towaru

ODDZIAŁY: w Warszawie, Lwowie, Białymstoku,
Śniatyniu, Czerniowcach, Gałaczach i w Jassach.

CENTRALA: Łódź, Piotrkowska 62, tel. 10-207, 224-69.

Własne składy towarowe: Wólczańska 73, tel 220-07.

Reprezentanci we wszystkich większych miastach kraju i zagranicy.

Transporty krajowe i zagraniczne.

Specjalny dział eksportowy.
Clenie. — Magazynowanie. — Inkaso. — Asekuracja.

Artykuły gumowe techniczne i chirurgiczne oraz azbestowe,
Kaloze i śniegowce. — **Pasy skórzane, Balata** i z sierści wielbłądziej

Opony i dętki samochodowe

Artykuły sportowe: Narty (komplety), WIATRÓWKI, PIŁKI i PEŃCZERZE do piłek footballowych, CZEPKI kąpielowe etc.

hurtowo i detalicznie poleca

BIURO TECHN.-HANDL.

„AUTO-TECHNIKA“

PIOTRKOWSKA 67 (w podwórzu). Tel. 214-33

Kahan, Poswolski i S^{KA}

Sprzedaż Towarów Manufakturowych

Łódź, ul. Piotrkowska 48.

Telefon 210-49

Konto P. K. O. 64-939

Polecamy rakiety tenisowe

„FREMA“

do nabycia we wszystkich
magazynach sportowych.

Feliks Goldstein

Łódź, ul. Gdańska Nr. 48

Biuro agenturowe i sprzedaż
surowców

Skład Sukna i Kortów

KAHAN i SZPIGIEL Spadkobiercy

Łódź

ul. Piotrkowska 80

Telefon 208-52

PRZEMYSŁ DRZEWNY
Maksymiljan Jakubowicz

Sp. Akc.

Łódź, ul. Żeromskiego 90/92

Tartak, fabryka posadzek, tafli posadzkowych, skrzyń zwyczajnych oraz dyktowych i innych wyrobów drzewnych.

SKŁADY: drzewa budowlanego, stolarskiego i z krajów egzotycznych oraz dykt.

**BANK SPÓŁDZIELCZY
DROBNYCH KUPCÓW
w Łodzi**

z odpowiedzialnością ograniczoną

ul. Ogrodowa 2

Tel. 209-95

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Berman i Charach

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 24

Telef. 169-01. Konto P.K.O. 68.198

SKŁAD KOMISOWY

wyrobów fabryki

R. BIEDERMANN w ŁODZI

Sz. SZAC

Cegielniana 20 (Kantor)

Telefon 107-18

Wólczańska 212 (Fabryka)

FABRYKA WYROBÓW
WEŁNIANYCH i PÓLWEŁNIANYCH

HURTOWY SKŁAD MANUFAKTURY

KANEL i ZBAR

ŁÓDŹ

UL. PIOTRKOWSKA 48

TEL. 214-95 i 188-37

Towary kolonialne i owoce południowe

B-cia ADOLF i S. STRAUCH

ŁÓDŹ, ul. Kościelna Nr. 1

TELEFONY: 133-33, 219-67, 214-21

Adres dla depesz: „ADSTRAUCH“

**Biuro Transportowe
„Poltrans“**

ŁÓDŹ

ul. Prez. Narutowicza 27. Telef. 155-27.

Przedstawicielstwa:

WARSZAWA, WILNO, RÓWNE, KRAKÓW

Ekspedycja, Asekuracja, Inkaso, Magazynowanie
we własnych obszernych składach i zwózka.

Korespondenci we wszystkich większych miastach w kraju
i zagranicą.

JAKÓB LESZCZYŃSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 99, telef. Nr. 102-91 i 179-20

Generalny przedstawiciel na Rz. P. firm:

G. Hilscher, Chemnitz,
maszyny pończosznice (IDEAL i COTTON)

Sächsische Textilmaschinen Fabrik,
vorm. Rich. Hartmann, Akt. Ges., Chem-
nitz

Fouquet & Frauz, A. G., Rottenburg,
maszyny trykotażowe

Chemnitzer Strickmaschinen-Fabrik, A.G.,
Chemnitz, — maszyny do wyrobów dzia-
nych (Rundstrickmaszyny)

The Bentley Engineering Co., Leicester,
maszyny pończosznice

Schneider & Reuthner, Limbach,
(Kettenstühle)

Willcox & Gibbs Sewing Machine Co.,
London — maszyny do szycia płaskiego szwu

BIURO EKSPEDYCYJNE

BENINSON, BRODOCKI i S-ka

ŁÓDŹ

Piotrkowska Nr. 59

Tel. 20-841

Załatwia wszelkie ekspedycje kolejowo, wagonowo, drobnicowo oraz
samochodowo

MIECZYŚLAW HERTZ

Łódź, Al. Kościuszki 69, tel. 115-52, 151-43

SKŁADY: ul. Przejazd 100, tel. 147-66

ZASTĘPCA:

Zakładów „Solvay” w Polsce. Biura Sprzedaży
Wyrobów Fabryk Jutowych. Sp. Akc. „Stradom”.
Fabryki Papieru i Młynów w Częstochowie.
Sprzedaż konsygnacyjna „Centrocementu”.

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO HANDLOWE WYROBÓW JUTOWO-LNIANYCH

Sp. z ogr. odp.

Biuro Sprzedaży w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 78

Telefony: 125-21, 125-22, 125-23, 125-24

SKŁADY STAŁE ZAOPATRZONE:

w płótna jutowe i lniane: krawieckie, opakunkowe,
tapicerskie, siennikowe
oraz w sienniki i worki

Spółka Akc. dla Międzynarodowego Transportu

SCHENKER i S^{KA} w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w ŁODZI

ul. Południowa 44

DOM SKŁADOWY-PUBLICZNY

Telefony: 112-16, 214-71, 128-11, 130-19

Gdański Bank Handlowo-Przemysłowy

Spółka Akcyjna w Gdańsku

ODDZIAŁ W ŁODZI, PIOTRKOWSKA 74

Danziger Handels- und Industriebank

Aktiengesellschaft, Danzig

Filiale Łódź

Przyjmuje wkłady

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Adr. tel. „Handindus-Łódź”. Tel. 198-74. R-k żyr. w Banku Polskim. Konto czek. P.K.O. Warszawa Nr. 67.207